

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

FILIA Nr 2

Niewinni „zakłócenia” posła • Na narty do Rybna

tel. 86 218 43 65

Tygodnik Podlaski

www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY

48 (2086)

4 grudnia 2022

cena: 3,50 zł (z VAT 8%)

Księżna Donata

Kukułka

Lista zbrodni

Mój prezydent



ISSN 0208-6840 INDEKS 363286



9 770208 684005 48

Adwent: oczekiwanie na przyjście



Fot. pixels

Adwent (z łac. adventus – przyjście), to w kościołach chrześcijańskich okres przypominający oczekiwanie na powtórne przyjście Jezusa.

Na adwent, który rozpoczął się w niedzielę, 27 listopada, składają się cztery niedziele adwentowe. W czasie adwentu kapłan zakłada do Mszy świętej ornat w kolorze fioletowym, symbolizującym czas pokuty i przygotowania się do jednego z najważniejszych świąt Bo-

żego Narodzenia, czasu pojednania z Bogiem i ludźmi.

Tradycją w Kościele katolickim są msze o świcie, zwane roratami, ku czci Maryi Panny, na pamiątkę zwiastowania archanioła Gabriela, że zostanie Matką Syna Bożego.

W prawosławiu odpowiednikiem adwentu jest post, zwany Filipowym, który trwa 40 dni. Wierni rezygnują z jedzenia mięsa, a nawet nabiału.

Najczarniejszy scenariusz z 500+



Fot. pixabay

W 2016 r. rząd PiS wprowadził 500 plus na drugie i kolejne dziecko. Uzasadniał, że dzięki programowi będzie rodzić się więcej dzieci. W projekcie ustawy znalazła się tabela, która porównywała dwa scenariusze narodzin Polaków: bez wprowadzenia 500+ i efekt dodatku na dzieci. Według niej w najczarniejszym scenariuszu w 2022 roku miało się urodzić tylko 314,7 tys. dzieci. W najbardziej optymistycznym – 341 tys. 500 plus miało sprawić, że urodzi się prawie 371 tys. nowych obywateli naszego kraju. Tymczasem od listopada 2021 r. do października 2022 r. w Polsce urodziło się według danych GUS 314,7 tys. dzieci. Czyli dokładnie tyle, ile w najczarniejszym scenariuszu z 2016 r. Dane za cały rok będą znane dopiero w stycz-

niu, jednak stała w ostatnich latach tendencja spadkowa prawdopodobnie sprawi, że liczba ta będzie jeszcze niższa od założen sprzed 6 lat.

Program 500+ miał, według rządu PiS, zachęcić Polki do rodzenia. Jak widać nie zachęcił i raczej już nie zachęci, ponieważ 500 zł ma z powodu inflacji dziś wartość tylko 368,10 zł (dane z raportu Instytutu Finansów przy resorcie finansów).

Po przejściu władzy, PiS zastopował w 2016 finansowanie leczenia niepłodności metodą in vitro. Zaczął finansować program „prokreacyjny”. Dzięki in vitro w latach 2013 – 2016 urodziło się 22 191 dzieci. Dzięki programowi „prokreacyjnemu”, w roku 2021 i I kwartale 2022 doszło do 209 poczęć (ile dzieci się ostatecznie urodziło, nie wiadomo).



Fot. pixabay

Zbawiciel u władzy

Karolina Lewicka: – Historia ugina się pod ciężarem polityków i wodzów, którym władza odebrała rozum i resztki przyzwoitości. Ogłuszeni możliwościami i okłaskiwani we dnie i w nocy przez tabuny kłakierów, jedni widzą w lustrze niemal boskie oblicze, inni mają się za genialnych strategów.

Cesarz rzymski Kaligula złościł sobie brodę, wdziawał pancerz Aleksandra Wielkiego, wydobyty z jego grobowca, a w rękę chwycił boski znak, wykuty dla niego piorun. W końcu uznał się za boga.

Dwadzieścia wieków później dyktator Rumunii Nicolae Ceaușescu kazał zwać się „Geniuszem Karpat”, a dzień swych urodzin ustanowił świętem państwowym.

Szalectwo u władzy, to powtarzające się od zarania dziejów zjawisko, charakterystyczne głównie dla reżimów absolutystycznych lub totalitarnych, ale i systemy demokratyczne nie pozostają od niego całkowicie wolne. Inna jest tylko skala szaleństwa, pod którym nie należy rozumieć wcale pomieszania zmysłów. Szaleństwo władzy ma bowiem wiele twarzy.

Czym innym, jeśli nie szaleństwem jest rezygnacja od niemalże roku z unijnych miliardów euro z Funduszu Odbudowy? Gdybyśmy jeszcze byli bogatym krajem zasobnych mieszkańców, ale państwo nasze i jego obywatele wciąż są na dorobku.

Czym innym, jeśli nie szaleństwem jest rezygnacja z systemu obrony przeciwlotniczej oraz przeciwrakietowej, zaoferowanej przez Berlin? Gdybyśmy jeszcze mieli nad sobą, jak Izrael, żelazną kopułę, ale mamy przecież gołe niebo! I rakietę latającą za wschodnią granicą.

A to tylko dwa najświeższe przykłady szaleństwa władzy w Polsce.

Jeden z powierników „Geniusza Karpat” Dumitru Popescu mawiał, że Juliusz Cezar, Napoleon Bonaparte, Aleksander Wielki, Perykles, Piotr Wielki oraz Abraham Lincoln nie są razem tyle warcy, co jeden jedyny Ceaușescu.

Ilu takich nieszczęsnych Popescu o hołdowniczej naturze krąży każdego dnia po siedzibie władzy w Polsce przy Nowogrodzkiej? Nieprzebrane zastępy. On zaś, prezes Polski, słuchający stale pochlebców, dawno już pewnie zaczął wierzyć, że jest naszym zbawicielem. Ale nie zajmuje go rozwój i bezpieczeństwo Polski, o którym tak dużo prawi. Jego celem jest władza nad Polską. Biedną, wewnętrznie podzieloną, słabą? Co za różnica?

Wybitny amerykański historyk Timothy Snyder pisze, autokraci zwykle sprawdzają obywateli, ile ci są w stanie wytrzymać, na co nie reagują, co są skłonni milcząco zaakceptować. A potem idą dalej i dalej.

Skoro polskie społeczeństwo, a przynajmniej ta jego część, która wciąż daje PiS-owi prowadzenie w sondażach, w czasie pogłębiającego się kryzysu nie reaguje na brak unijnych pieniędzy dla Krajowego Planu Odbudowy, to dlaczego zbawiciel nie miałby, dla wzmocnienia przedwyborczej fobii antyniemieckiej, machnąć ręką na Patrioty, choć broniłyby regiony, w których PiS ma w Polsce rząd dusz?

Zanim Kaczyński odda władzę, czekają nas miesiące lub lata budzącej demony, rujnącej gospodarczo i społecznie szaleńczej polityki. (Źródło: natemat.pl; tytuł i skróty od redakcji).

KONTAKTY

Tygodnik Podlaski

rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim, części województwa mazowieckiego, Nowym Jorku, Chicago i Toronto oraz wersji elektronicznej, identycznej z papierową na www.kontakty-tygodnik.com.pl

Adres:

Al. Legionów 7, 18-400 Łomża
tel. (86) 216-42-43, (86) 216-40-22
fax: (86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Maria Kaczyńska, tel. 86 216 42 43
Alicja Niedzwiecka; Maria Tocka, tel. 86 215 35 70
Władysław Tocki (red. naczelny)
tel. (86) 216-42-43

Oddział w Białymstoku:

Jan Oniszczyk, tel. 602 383 682
Oddział w Suwałkach:
Bożena Dunat, tel. 606 882 082

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Adam Dobroński,
Stanisław Kędzielski,
Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Mikołaj Tocki

Rysunki: Waldemar Rukś

Felieton: Adam Dobroński

Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński,
www.joemonster.org

Wydawca:

Wydawnictwo „Kontakty” Sp. z o.o.

Prezes: Władysław Tocki.

Adres:

Al. Legionów 7, 18-400 Łomża,
tel. (86) 216-42-43
Księgowość:
Elżbieta Bączek

Sekretariat i Biuro Ogłoszeń:

Paulina Popiołek, tel. (86) 216-42-43,
tel./fax (86) 216-57-11

Biura Ogłoszeń:

ARIUH „Dylewski”

Biuro Ogłoszeń i Reklam w Ostrowi Mazowieckiej
Pl. Księżnej Anny Mazowieckiej 6
07-300 Ostrow Mazowiecka
tel. 29-642-80-34, 505-233-744
www.BiuroOgloszen.wOstrowi.pl
e-mail: reklama@w-ostrowi.pl

Kolportaż: RUCH SA, Poczta Polska, „Kolporter”,
Garmond Press, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto,
Stary Rynek 16, Łomża, tel. (86) 216-77-16

DTP: Green Flow Joanna Białecka

Druk: Drukarnia Prasowa Ignatki

Wersja www: Marek Łapiński

(_duszek) marek.lapinski@data.pl

Wydawca jest członkiem Izby Wydawców Prasy.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

Za treść ogłoszeń redakcja ponosi
odpowiedzialność w granicach wskazanych
w ust. 2 art. 42 ustawy Prawo Prasowe.

Świat dotąd twierdzi, że wynalezienie perpetuum mobile jest niemożliwe, a my mamy! Perpetuum mobile nicości! Co więcej! Nie ma tygodnia, by nie doszło do kolejnego indywidualnego uruchomienia! Czynią to przede wszystkim politycy. Polega na tym, że im któryś więcej nie ma nic do powiedzenia, tym głupiej się wypowiada. Im głupiej się wypowiada, tym częściej pojawia się w mediach. Im częściej pojawia się w mediach, tym bardziej jest znany. Im bardziej jest znany, tym częściej pojawia się w mediach. Itd.

Podstawowe założenie działania naszego narodowego perpetuum mobile opiera się na prostej zasadzie: w Polsce znany jest ten, kogo pokazują, a nie, że pokazują go dlatego, ponieważ jest znany.



Od redaktora

WŁADYSŁAW TOCKI

**Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej
i Archiwum Państwowe w Białymstoku Oddział w Łomży**
zapraszają

na uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej

Donacie Godlewskiej

Honorowej Obywatelce Łomży

i jubileusz 70-lecia Archiwum Państwowego w Łomży

5 grudnia (godz. 11.00), Łomża, al. Legionów 36

Honorowa Obywatelka Solecznik

Tytuł Honorowego Obywatela Rejonu Solecznickiego przyznała prezes Łomżyńskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Hance Gałązce, Rada Rejonu 29 listopada. Wniósł o to Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie.

Oddział „Wspólnoty Polskiej” w Łomży został powołany 8 maja 1994 r. z inicjatywy senatora dr. Jana Stypuły, który był jego pierwszym prezesem. Po śmierci senatora, od czerwca 2001 r. prezesem Oddziału jest Hanka Gałązka. Od początku współpracuje z Polakami mieszkającymi w Litwie, głównie w rejonach solecznickim i wileńskim. Dzieci i młodzież z polskich rodzin uczestniczą w organizowanych co roku przez Oddział koloniach letnich w Łomży i nad morzem, Igrzyskach Polonijnych im. Senatora J. Stypuły, konkursach. Dla nich wyjazdy do macierzystego kraju wiele znaczą. Oddział organizował i organizuje także kursy edukacyjne dla polskich nauczycieli, naukowe wyjazdy studyjne dla polskich lekarzy z Litwy, pomoc rzeczową dla dzieci przebywających w polskim domu dziecka, uczących się w polskich szkołach w rejonie solecznickim i wileńskim.



Hanka Gałązka

ANDRZEJOWI BORUSIEWICZOWI

wraz z rodziną

wyrazy żalu i współczucia

z powodu śmierci

MAMY

składa

Rektor i Cała Społeczność Akademicka

Międzynarodowej Akademii Nauk Stosowanych w Łomży

oraz Zespołu Szkół Akademickich



■ Zerowy VAT na żywność zapowiedział premier Mateusz Morawiecki we wtorek, 29 listopada. „Przynajmniej przez pierwsze półrocze przyszłego roku”, zastrzegł. Wróci do 23 proc. od 1 stycznia 2023 roku obniżony w styczniu 2021 VAT na gaz, energię elektryczną, ciepło, paliwa i nawozy. To oznacza znaczny wzrost cen, zważywszy, że ich ceny mocno przez rok wzrosły, a VAT płaci się od aktualnej ceny zakupu.

■ Bezpłatne drewno opałowe otrzymują najubożsi, często samotni mieszkańcy gminy Choroszcz. Drewno pochodzi z wycinek pod inwestycje w gminie. Porąbane jest przywożone do ich domów.

■ Rok 2023 w województwie podlaskim będzie Rokiem Kodeksu Supraskiego, uchwałą Sejmiku na wniosek ordynariusza diecezji białostocko-gdańskiej arcybiskupa Jakuba (szerzej o niezwykłym Kodeksie i jego historii na str. 22).

■ Prawie 19 mln zł dostanie w przyszłym roku 37 podlaskich gmin

MYSL TYGODNIA

Gdzie nie ma wstydu, praworządności, uczciwości, tam władza jest niebezpieczna

Seneka Młodszy

z Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych. Dzięki tym pieniądzązom dofinansowanych będzie niemal 200 lokalnych linii autobusowych.

■ Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom zainaugurowane zostało przez Caritas w Łomży podczas spotkania z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych i Wolontariuszy. Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom polega na sprzedaży przez diecezję w całej Polsce, za pośrednictwem parafii i wolontariuszy, świec z napisem Caritas. Dochód z nich przeznaczony jest na pomoc dzieciom w Polsce i w tym roku w Ameryce Południowej.

■ Lasy Państwowe wycięły 4 stare sosny (w tym mającą ok. 120 lat, z zawieszonym na pniju od lat krzyżem), rosnące na miejskim terenie w strefie ochrony Kanału Augustowskiego, czyli podle-

gającym pod ochronę konserwatorską. Lasy nie pytały o zgodę ani władz Augustowa, ani konserwatora.

■ Na misję w Republice Macedonii Północnej wyjechało 12 podlaskich funkcjonariuszy Straży Granicznej. Grupą dowodzi kapitan Izabela Wasilewska. To dziewiąta zmiana w tym roku.

■ Konferencja o przemocy wobec kobiet pod hasłem „Przemoc łamie skrzydła” odbędzie się w auli Międzynarodowej Akademii Nauk Stosowanych (dawniej WSA) w Łomży w sobotę, 3 grudnia. Szczegółowe informacje: Agnieszka Zawistowska, tel. 792 243 544.

■ Zjazd Absolwentów Państwowego Technikum Budowlanego w Olecku z roczników ukończenia 1975 i 1976 odbędzie się 16 – 18 czerwca 2023 r. Zapisy, tel. 603 860 971.

Znaki czasu:

■ Siła nabywcza 500 + obniżyła się od października 2021 do października 2022 o 65 zł. Od chwili wprowadzenia tego dodatku na dzieci, 500 zł z 2016 roku warte jest dzisiaj 360 zł. Podczas spotkania z wyborcami w Tomaszowie Mazowieckim 23 listopada prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński powiedział, że planów podwyżki lub waloryzacji o stopień inflacji nie ma.

■ Kilkadziesiąt osób protestujących przed domem Jarosława Kaczyńskiego na Żoliborzu w Warszawie w 104 rocznicę wywalczenia przez kobiety praw wyborczych w Polsce oddzielało kordonem kilkuset policjantów.

■ Gdy nagie zdjęcia księdza pozabawionego probostwa w Trzcinicy za romansowanie z mężatkami trafiły do kurii, policja na jego wniosek rozpoczęła dochodzenie, którego celem jest znalezienie osoby, która je wysłała i rozpoczęła przesłuchania parafian. Policja chce się też dowiedzieć, kto rozmawiał z dziennikarzem „Gazety Wyborczej”, która zamieściła tekst o jego wyczynach. Żeby była jasność: policja nie ma do tego prawa.

■ 5 000 drewnianych domów dla 5 000 rodzin miało powstać tylko w 2018 roku, według zapowiedzi rządu. Po 4 latach od tych obietnic spółka Polskie Drewniane Domy poinformowała o zbudowaniu 31 domów: w Łodzi 11 i w Choroszczy 20. Na dzień 15 listopada zasiedlonych zostało 11.

■ W czasie mszy dla najmłodszych w kościele parafii Świętej Trójcy w Poznaniu, ksiądz zadał dzieciom pytanie: kto pójdzie do piekła. Maluchy odpowiadały „złodzieje” i „zli ludzie”, co ksiądz chwalił. Na odpowiedź, że rozwód nie jest powodem do wiecznego potępienia, a jeśli chodzą do kościoła, to mogą się zbawić. Następny maluch odpowiedział, że do piekła pójdzie Jarosław Kaczyński. Po chwili ciszy ksiądz powiedział „No, tego bym się nie spodziewał. Jak to idzie w internet, to będziemy tu mieli ostro”. Poszło w internet, ponieważ msza była transmitowana na żywo.

■ Odcięty przez pożar na 4 piętrze mieszkaniec (39 lat) Kętrzyna wyskoczył z balkonu. Przeżył. „Z obrażeniami nóg został zabrany do szpitala. Był przytomny”, poinformowała asp. Ewelina Piaścik z kętrzyńskiej policji.

Za próbę zostawienia pisma w biurze posła Lecha Kołakowskiego w Łomży i konferencję prasową przed jego biurem znaleźli się w sądzie

Przyjechaliśmy do niego. Niestety, zastała nas smutna niespodzianka, ponad 10 policjantów, którzy bronili biuro poselskie posła Kołakowskiego – mówił o próbie kontaktu z łomżyńskim posłem Lechem Kołakowskim 30 maja w jego biurze na Starym Rynku w Łomży szef Agrounii Michał Kołodziejczak przed rozprawą w Sądzie Rejonowym w Łomży we wtorek, 29 listopada.

Z posłem w maju się nie spotkali, ale za samo wejście do biura poselskiego i „przeszkadzanie w pracy” sekretarce oraz zorganizowanie konferencji prasowej przed biurem zostali oskarżeni o „zakłócanie porządku i spokoju w miejscu publicznym”. Zarzut ten, jak przekazała Urszula Brulińska z Zespołu Komunikacji Społecznej KMP w Łomży, postawiła im na podstawie notatki z konferencji prasowej policja.

Z Michałem Kołodziejczakiem przed sąd trafiło 7 działaczy Agrounii, którzy tego dnia byli z nim w Łomży.

– Jestem oburzony postępowaniem posła Kołakowskiego, władza od dość dawna odcina się od ludzi, w ogóle nie ma kontaktu z władzą. Jeśli jest próba kontaktu z posłem, kończy się to zazwyczaj obstawą policji i spisywaniem, kierowaniem spraw do sądu – mówił przed rozprawą jeden z nich, Andrzej Waszczuk.



Przed Sądem Rejonowym w Łomży (od lewej): mec. Tomasz Gabryelczyk, Zbigniew Szczybelski, Michał Kołodziejczak i Andrzej Waszczuk

Niewinni!

– Zarzuty są oczywiście niezasadne, będziemy się z pełnym przekonaniem przeciw nim bronić, stawiać trudne pytania tym, którzy oskarżają obywateli, którzy przyszli do biura poselskiego posła wyrazić obywatelskie niezadowolenie – zapowiadał pełnomocnik obwinionych mec. Tomasz Gabryelczyk

Czterech z 7 obwinionych było sądzonych zaocznie. Po dość krótkiej rozprawie wszyscy usłyszeli wyrok uniewinniający.

– To byłoby ograniczenie swobód obywatelskich, gdyby uznano tę konferencję i wejście do biura poselskiego za nielegalne. To byłoby wbrew demokracji i pokazaniem, że Polska nie jest państwem prawa – referował sentencję uniewinniającego wyroku sędzi Joanny Modzelewskiej.

W czasie konferencji Kołodziejczak zarzucił posłowi korupcję polityczną w związku z jego pracą w Banku Gospodarstwa Krajowego.

W Łomży podpisys „za” in vitro

– Codziennie do końca grudnia od godz. 16.00 do 18.00 w biurze europośła Tomasza Frankowskiego (ongis znakomitego piłkarza Wisły Kraków, Jagiellonii Białostok i reprezentacji Polski – przyp. red.) przy ul. Długiej 6 każdy może złożyć podpis, popierający obywatelski projekt ustawy „Tak dla in vitro”. To bardzo ważny projekt ustawy, Daje rodzinom możliwość posiadania dzieci, których tak bardzo chcą, a nie zawsze mają możliwość. Niepłodność jest dużym problemem, a program spowoduje, że szanse wzrosną – mówi koordynatorka zbiórki podpisów w Łomży Alicja Lepkowska-Gołaś.

Projekt „Tak dla in vitro” zakłada refundację dla ludzi, którzy chcieliby mieć dzieci, a nie stać ich na drogą procedurę (około 15 tys. zł).

Rząd PO-PSL wprowadził bezpłatność prokreacji in vitro. Dzięki temu w latach 2013 – 2016 urodziło się w Polsce 22 191 dzieci. PiS po dojściu do władzy finansowanie in vitro skasował. A niepłodność w Polsce dotyczy 10 – 15 proc. par, mówi zaangażowany w zbieranie podpisów pod projektem ustawy lekarz Szpitala Wojewódzkiego w Łomży Tomasz Sokół.



Fot. pixabay

Pierwsza Polka poczęta in vitro Agnieszka Ziółkowska przyszła na świat w klinice w Rzymie w maju 1987 roku.

Jest oburzona, gdy ktoś próbuje takie dzieci jak ona i ich rodziny stygmatyzować.

W Polsce pierwsze dziecko poczęte in vitro przyszło na świat 12 listopada 1987 r. w Instytucie Położnictwa i Chorób Kobietych Akademii Medycznej w Białymstoku u prof. Mariana Szamatowicza. Magdalena Kołodziej ma dziś 35 lat.

„Nie jestem połamana, nie mam na czole bruzdy, nie cierpię na ma-

łogłowie, w dodatku mam dwie wspaniałe córki poczęte w sposób naturalny”, odniosła się do absurdalnych słów ks. Dariusza Oko o bruzdzie na czole u dzieci z in vitro. I pytała: „Co ksiądz może wiedzieć o tym, co czują ludzie starający się nawet po kilkanaście lat o dziecko, o tym, jak wielkie jest ich cierpienie? Jakim prawem odmawia się tym ludziom szczęścia, jakim jest dziecko?”

Kontakt, pod który można dzwonić po szczegóły w sprawie podpisów w Łomży pod projektem ustawy przywracającym finansowanie in vitro, tel. 577 605 757.

40 lat temu

„Kontakty”, 5 grudnia 1982:

Grechuta z „Anawą” w Łomży

Marek Grechuta z zespołem „Anawa” koncertował 20 listopada 1982 r. w Sali Szkoły Muzycznej w Łomży. Na udany program złożyły się m. in. piosenki z różnych okresów twórczości piosenkarza oraz utwory jego pióra o słynnych obrazach. Organizatorem koncertu był Dom Środowisk Twórczych.

Kradzież... ziemi!

Aktywna ostatnio administracja osiedla Jantar przywiozła wywrotkę dobrej, niezbędnej do sadzenia drzew ziemi. W nocy mieszkańcy okolicznych bloków rozkradli ją do ostatniej grudki.

Przesunąć dyrektora!

Mieszkańcy wsi Dąbrowy Bybytki (gm. Szepietowo) ponad rok oczekują odpowiedzi od dyrekcji PKS w Zambrowie na pismo z prośbą o przesunięcie przystanku. Obecnie, rozumiejąc trudności materiałowo-techniczne, zgodziliby się na rozwiązanie nieinwestycyjne – posunięcie dyrekcji.

Biorą na przeczyszczenie?

W łomżyńskiej pralni przykładowa jesionka wartości 6000 złotych wyceniana jest przez personel pobierający do czyszczenia na złotych 1000. Samo oczyszczenie tysiącłotowego łacha ma już jednak wartość 195 złotych.

Wypisy z historii

■ Grudzień 1830 r. – utworzenie w Łomży władzy powstańczej, Komitetu Obywatelskiego Obwodowego.

■ 1 grudnia 1971 r. – oddanie do eksploatacji Łomżyńskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Narew”.

■ 4 grudnia 1974 r. – Łomżyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane skończyło budowę Fabryki Uchwytów Trzpieniowych w Kolnie, zakładu filialnego Kombinatoru „Ponar-Biał”. W zakładzie zatrudniono 400 osób.

Powrót do tematu: „Na tropie >psa ogrodnika<”

Tydzień temu pisaliśmy o doktorantce na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Białymstoku i aktywistce klimatycznej Ewelinie Głowackiej, która za zabranie z kontenera na śmieci pod „Biedronką” żywności, która nie nadawała się do sprzedaży, ale była w jej ocenie zdatna do spożycia, została ukarana mandatem 200 zł. Mandat przyjęła, ale po przemyśleniu złożyła wniosek do sądu o jego uchylenie.

I oto w poniedziałek, 28 listopada, Sąd Rejonowy w Białymstoku uchylił mandat. Sędzia Tomasz Pannert stwierdził, że rzeczy porzucone nie mogą stanowić przedmiotu kradzieży, a ponadto przedmiot musi mieć określoną wartość.

– W koszu na śmieci, co wydaje się oczywiste, znajdują się dla jednych odpady, a dla innych śmieci, co nie zmienia faktu, że są to rzeczy, w odniesieniu do których pierwotny właściciel, umieszczając



je w takim pojemniku, dał jednoznaczny wyraz, że chce się ich pozbyć, że są mu zbędne, niepotrzebne – precyzował sędzia.

Sprawa wzięła się z tego, że kiedy zapakowała wzięte z kontenera produkty do swojego samochodu, podszedł do niej ochroniarz „Biedronki” nakazując odniesienie ich z powrotem do śmietnika. Gdy odmówiła, zaatakował ją gazem i chciał zakuć w kajdanki.

Menadżerka „Biedronki” wezwała policję, oskarżając ją o kradzież.

Jeśli chodzi o działania ochroniarza, policja przyjęła zawiadomienie, z którego wynika, że miał on przekroczyć swoje uprawnienia. Aspirant Katarzyna Molska-Zarzecka z Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku informowała, że policja prowadzi w tej sprawie „czynności”. Na jakim są etapie, na razie nie wiemy.

Ministerialna nagroda za pracę z rodziną



Od prawej: Izabella Grochowska, starosta łomżyński Lech Marek Szablowski, minister Marlena Małąg i dyrektor PCPR w Łomży Jacek Albin Nowakowski. Fot. KPRM

Izabella Grochowska z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie (PCPR) w Łomży otrzymała nagrodę specjalną Minister Rodziny i Polityki Społecznej Marleny Małąg za nowatorskie rozwiązania w pomocy społecznej. Laureatka pracuje

w Centrum od 2007 r. Jako koordynator projektu „Liderzy kooperacji” stworzyła modelowy układ współpracy między różnymi instytucjami pomocy i integracji społecznej w gminach i powiecie łomżyńskim.

Ostry zjazd Łomży

Na 45 miejsce wśród 65 miast na prawach powiatu spadła Łomża w najnowszym Rankingu Samorządów „Rzeczypospolitej”. To aż 22 pozycje niżej w stosunku do roku 2021. W tej samej kategorii Suwałki zajęły 21 miejsce, Ostrołęka 26, a Białystok 44.

Wśród 881 gmin miejskich i miejsko-wiejskich w naszym województwie najlepiej wypadło Wysokie Mazowieckie z 40 miejscem. Spośród miast sklasyfikowanych w Rankingu w dawnym województwie łomżyńskim: Nowogród jest na 238 miejscu, Szczuczyn 248, Zambrów 351, Stawiski 467, Grajewo 508 i Jedwabne 823.

Na objętych Rankiem 1523 gmin wiejskich, gminy powiatu łomżyńskiego uplasowały się na następujących miejscach: Przytuły 915, Zbójna 954, Gmina Łomża 1011, Wizna 1190, Śniadowo 1395, Miastkowo 1436 i Piątnica 1444.

Samorządy oceniano według około 50 wskaźników na podstawie danych GUS, Ministerstwo Finansów i podanych przez władze lokalne w specjalnej ankiecie.

Prezydenckie stypendia i nagrody

18 stypendiów naukowych i 20 nagród edukacyjnych wręczył prezydent Łomży Mariusz Chrzanowski uczniom łomżyńskich szkół za wysokie osiągnięcia w nauce, laureatom konkursów i olimpiad na szczeblu wojewódzkim, centralnym i międzynarodowym.

Stypendia naukowe otrzymali z I Liceum Ogólnokształcącego: Natalia Bieniek, Michał Marcińczyk, Maciej Mieczkowski, Zuzanna Magdalena Poteraj, Dominika Przesław, Jan Eugeniusz Saniewski, Katarzyna Sawko i Alicja Magdalena Skowrońska. Ze Szkoły Podstawowej nr 10: Szymon Dębski, Erwin Niebrzydowski i Amelia Pruszkowska. Z SP 9 Kalina Błogosławska i Hubert Chrostowski. Z SP 5 Filip Kupliński i Damian Mocarski. Z SP 1 Zuzanna Wysocka. Z SP 7 Amelia Cedrowska. Z Katolickiej Szkoły Podstawowej Stanisław Wiszniewski.

Stypendia naukowe dla uczniów szkół podstawowych wynoszą 120 złotych miesięcznie, a dla uczniów szkół ponadpodstawo-

wych 180 złotych. Pieniądze wypłacane są przez 10 miesięcy.

Nagrody edukacyjne otrzymali: Julia Hnatkowska (SP 1), Julia Dąbrowska (SP 2), Daniela Grabowska i Mikołaj Tesz (oboje SP 4), Adam Niemyjski i Jakub Wismulek (obaj SP 5), Marcin Cwalina (SP 7), Pola Galińska (SP 9), Patryk Godlewski (SP 10), Paulina Kropiewnicka (I LO), Natalia Pijanowska (II LO), Weronika Chosińska (III LO), Aleksandra Skorupa (IV LO), Martha Pietraszewski (VI LO), Kornelia Grunwald (Akademickie LO), Marta Gronostajska (Technikum Nr 4), Igor Kukso (Technikum Nr 5), Dominika Wojsław (Technikum Nr 6), Kacper Grzegorzczak (Technikum Nr 7), Krzysztof Nowociński (Akademicka Szkoła Ponadpodstawowa).

Nagrody edukacyjne są wypłacane jednorazowo i wynoszą 800 zł dla uczniów szkół podstawowych, 1000 zł dla uczniów liceów ogólnokształcących i 1200 złotych dla uczniów ponadpodstawowych szkół zawodowych.

Budżet

Łomży 2023



Dochody w wysokości 415 856 000 zł i wydatki 425 000 000 zł, to plan budżetu Łomży na 2023 r. Najwięcej pieniędzy pochłonie oświat i wychowanie (42,5 proc.) oraz pomoc społeczna (14,9 proc.). Kontynuowane będą inwestycje z tego roku, m. in. remont zabytkowej kamienicy przy ul. Polowej 65, budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 5, rozbudowa Przedszkola Publicznego nr 5, przebudowa Bursy nr 2. Na przebudowę ulic Kalinowej, Kasztelańskiej, Owocowej, Reymonta, Słonecznikowej pójdzie 3,4 mln zł. Zadłużenie Łomży na koniec 2023 roku wyniesie 194 mln zł!

„W kolejnych latach ma nastąpić spadek zadłużenia, przy zakładanej całkowitej spłacie zobowiązań do końca 2037 r.,” zapewnia skarbnik miasta Elżbieta Parzych.

Na koniec roku 2014, czyli w chwili przejścia władzy przez obecną ekipę, zadłużenie Łomży wynosiło niespełna 73 mln zł.

Nowy dach świetlicy

55 tysięcy zł przekazała Fundacja Enea Kołu Gospodyń Wiejskich Grądowiaczy z Grądów Wielkich (gm. Jedwabne) na remont dachu świetlicy.

Konkurs szopek w Wiźnie

Konkurs szopek bożonarodzeniowych organizują Zespół Szkolno-Przedszkolny w Wiźnie i parafia. Szopki należy dostarczyć do 23 grudnia do szkoły lub kancelarii parafialnej.

Konkurs w Zbójnej

Do udziału w konkursie „Kartka świąteczna po kurpiowsku” zaprasza dzieci i młodzież (klas IV – VIII) Gminny Ośrodek Kultury w Zbójnej. Prace należy dostarczyć do GOK do 2 grudnia.

Ćwiczenia w Miastkowie

Na bezpłatne zajęcia ruchowe zaprasza w każdy piątek (od 2 grudnia) Gminny Ośrodek Kultury w Miastkowie: o godz. 16.00 dzieci i młodzież, o godz. 17.00 dorosłych, o godz. 18.00 seniorów.

„Księżna Łomżyńska” Donata Godlewska pierwsza pokazała narodziny, wzrastanie i dorosłość Łomży



Donata

Wydarzenie

Z księgarni wraca mój tata. „Mam! Udało się!”, woła od progu uszczęśliwiony i natychmiast przecina sznurerek oplatający zapakowaną w szary papier książkę. Taki widok nie robi na mnie wrażenia, bo nasza domowa biblioteka jest obfita i systematycznie powiększana. Jeszcze nie rozumiem znaczenia słów taty, który oznajmia, że właśnie kupił prawdziwy skarb. A ja czytam na okładce: Donata Godlewska, „Dzieje Łomży od czasów najdawniejszych do rozbiorów Rzeczypospolitej (XI w. – 1795 r.)”.

Wtedy, w roku 1962, pierwsza naukowa monografia Łomży, a do tego autorstwa rodowitej łomżanki, stała się w mieście wielkim wydarzeniem. Jako siedmiolatka nie mogłam sobie nawet wyobrazić, że drugie wydanie z roku 2000 otrzymam od samej autorki z dedykacją: „Pani Gabrieli Szczęsnej z wyrazami sympatii i podziękowaniem za współpracę”. A wydanie trzecie z roku 2007 z wpisem: „Gabrys z wyrazami przyjaźni”.

Moi rodzice książką Donaty Godlewskiej zachwycili się od pierwszych stron. Dla mnie była to wówczas lektura zbyt trudna i bez żadnych wyrzutów sumienia porzuciłam ją dla „Dzieci z Bullerbyn”. Ale co pewien czas zaglądałam do „Łomży”, choć głównie po to, by obejrzeć same fotografie.

I wreszcie nadszedł właściwy czas! Gdy po studiach w Warszawie wróciłam do Łomży i rozpoczęłam pracę. Jako dziennikarka „Kontaktów” utrzymywałam ożywione kontakty z Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. I właśnie w nim pewnego dnia zastałam Donatę Godlew-

ską. Czekala mnie miła niespodzianka. Pani Donata wspomniała o swojej gimnazjalnej przyjaciółce z moim nazwiskiem i zapytała o ewentualne pokrewieństwo. Okazało się, że to moja ciocia!

Zaszczyt

Spotykaliśmy się co pewien czas w siedzibie Towarzystwa. Aż któregoś dnia zaprosiła mnie do swojego mieszkania. Potem każde nasze spotkanie stawało się dla mnie świętem w codzienności. Wiedziałam, że w mieszkaniu na pierwszym piętrze przy ul. Wiejskiej 4 zawsze czeka na mnie życzliwa, szczerze zainteresowana moimi sprawami, dyskretna, z dobrym słowem i gestem. Wielokrotnie pomagała mi w zbieraniu dziennikarskich materiałów, szczególnie na tematy historyczne, doradzając w kwestiach metodycznych i metodologicznych. Ale bywało też, że to ona prosiła mnie o uwagi do swoich kolejnych publikacji! I zawsze je uwzględniała! Czasem żartowaliśmy, że jedna „pisarka” trafiła na drugą „pisarkę”, więc się trzymają!

Gdy pewnego dnia niespodziewanie stwierdziła: „My się już nie kolegujemy, my się przyjaźnimy!”, poczułam się zaszczycona!

Kiedyś postanowiłam napisać tekst o przedwojennych kawiarniach i cukierniach Łomży. Co to była za przyjemność mieć ją za „przewodniczkę” po ukochanym mieście, którego już nie było! Opowiadała tak barwnie, że czułam, jakbym to właśnie ja siedziała w eleganckiej kawiarni („Podkreśl, że z altaną”) Stanisława Płodowskiego przy placu Tadeusza Kościuszki, w pobliżu stolika, przy którym ciast-

kiem i lemoniadą raczyła się kilkuletnia Danusia Godlewska w towarzystwie swojej ulubionej ciotki. Wręcz malarsko opisywała wnętrze kawiarni, słodkie menu, a także stałych gości.

Równie zajmująco opowiadała o przedwojennych sklepach Łomży, znanych i „zwyczajnych” mieszkańcach, najróżniejszych wydarzeniach w mieście, o swoich latach dziecięcych, szkolnych i studenckich, o początkach swojej pracy zawodowej w Archiwum Państwowym, o praktyce zawodowej w archiwach państwowych w Szwecji, gdzie zaprosił ją Uniwersytet w Lund.

Skarby

Do swoich największych skarbów zaliczała fotografie rodzinne. Ale swoisty skarb stanowiły dla niej też metalowa puszka po herbacie i papierowy aniołek na choinkę, które szczęśliwie przetrwały wojnę. Aniołek był z nią od dzieciństwa i niezmiennie zdobił jej kolejne świąteczne drzewko.

Zaszczyty

Prof. Adam Dobroński publicznie nadał Donacie Godlewskiej tytuł Księżnej Łomżyńskiej, co przyjęła ze wzruszeniem, ale też z poczuciem humoru. Bez wątpienia, ze względu na zasługi dla nauki na takie honory zasługiwała, ale nigdy „księżną”, oczekującą hołdów, się nie czuła. Wszelkie zaszczyty w postaci prestiżowych odznaczeń, nagród, tytułów zupełnie jej nie zmieniły! Bo zawsze była sobą! Była osobowością! Nie oczekiwała, aby świat kręcił się wokół Jej osoby. „Wystarczy, że sama jeszcze kręcę się wokół własnej osi”, mawiała żartobliwie na przekór czasowi.

Ale cieszyły ją dowody szacunku i uznania. Kiedy dowiedziała się, że zostanie matką chrzestną sztandaru 1 Łomżyńskiego Batalionu im. Mariana Raganowicza, bardzo się wzruszyła.

Kres

Kiedyś zastałam u niej lekarza. Właśnie wypisywał receptę. „Przybędzie nowy towar do mojej apteki”, zażartowała.

Po pewnym czasie przestała wychodzić z mieszkania, ale drzwi do niego wciąż się nie zamykały, wciąż przychodził ktoś z wizytą, a w dniu imienin liczni goście.

Pewnego dnia przy naszym kolejnym obiedzie powiedziała żartobliwie: „Przyjdź znowu, bo nadejdzie kres naszych pomidorówek, rosółków, klopsików z buraczkami, herbatek i kruchych babeczek z jabłkiem”. Ze śmiechem „pociągnęliśmy” tę kulinarną listę.

Niestety, nadszedł ten czas. Stawała się coraz słabsza... Kiedyś podczas naszej kolejnej rozmowy, zapytałam: „Co to jest szczęście?”. Odpowiedziała: „Przed wszystkim czyste sumienie wobec Boga i ludzi”. Szczęściem, poza rodziną i zdrowiem, była dla niej także radość z tego, co uchodzi za zwyczajne: ćwierkające wróble, kwitnące drzewa i kwiaty, tęcza po burzy, „baranki” na niebie, zapach świeżego chleba i ziemi po deszczu...

Z mojego szerokiego gościńca, wiodącego jeszcze nie tak dawno na ulicę Wiejską 4, nie została już nawet wąska ścieżynka... Jej telefon „dzwoni” już tylko w moim notatniku...

GABRIELA SZCZĘSNA

Laureatki smakowitego konkursu



Zadanie konkursu „Mleczne pory roku” było na oko proste: przygotować sałatki, inspirowane czterema porami roku z wykorzystaniem produktów mlecznych. Po ich wykonaniu sałatki nie tylko przykuwały uwagę profesjonalnym podaniem, ale też wyśmienicie smakowały. Przy ich ocenie komisja konkursowa w składzie: Augustyna Wiszowa (Restauracja Balaton), Wioletta Toczyłowska

(SM Mlekpól), dr Tomasz Dudziński (Grajewskie Centrum Kultury) brała pod uwagę cztery kryteria: smak i oryginalność, sposób podania oraz prezentację sałatki przez jej wykonawcę. I tak laureatkami „Mlecznych pór roku” zostały: Weronika Salachowska – I miejsce, Dorota Kozłowska – II miejsce, Karolina Chorosz – III miejsce. Każdy kucharz otrzymał pamiątkowy dyplom i nagrodę.

Koniec prezesa Borawskiego



Po 40 latach szefowania Spółdzielni Mleczarskiej Mlekpól w Grajewie, Edmund Borawski przestał być jej prezesem. Od 5 grudnia Mlekpolem będzie kierował nowy, czteroosobowy zarząd z prezesem Tadeuszem Mroczkowskim, który do tej pory był dyrektorem zakładu Spółdzielni w Grajewie.

Nieoczekiwane odejście Borawskiego może mieć związek z niedawnymi zarzutami prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta Tomasza Chróstnego, że Mlekpól mógł w nieuczciwy sposób wykorzystywać swoją przewagę kontraktową. Zarzuty są poważne i dotyczą kilku punktów.

Edmund Borawski został prezesem Mlekpól w 1982 roku. Spółdzielnia skupowała wtedy 35 milionów litrów mleka rocznie i miała jeden zakład przetwórczy. Teraz skupuje ponad 2 miliardy litrów mleka, które przetwarza w 13 zakładach. Borawski przez trzy kadencje był także posłem na Sejm z listy PSL.

Kto napychał kieszenie Rosji za węgiel?

Ile węgla z Rosji importowano za czasów rządu PO, a ile za czasów PiS?

Odpowiedzi na to pytanie poszukali dziennikarze „Rzeczpospolitej”. W tym celu sięgnęli do danych Eurostatu, czyli unijnego urzędu statystycznego. Z danych tych wynika, że w latach 2007-2015 r., czyli w czasie rządów koalicji Platformy Obywatelskiej oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego, zaimportowano do Polski ok. 57,2 mln ton węgla energetycznego z Rosji. Jak pisze portal „Rzeczpospolitej”, pod koniec kadencji PO-PSL import spadał. W 2015 r. było to 4,9 mln ton rocznie.

„Za czasów PO rząd zabrał się za modernizację i restrukturyzację sektora węglowego i zamykanie lub łączenie zakładów nierentownych kopalń w uzgodnieniu z Komisją Europejską”, podsumowuje dziennik.

Po zmianie rządu import węgla z Rosji zaczął znów rosnąć. Z danych Eurostatu wynika, że za czasów Zjednoczonej Prawi-



Fot. pixabay

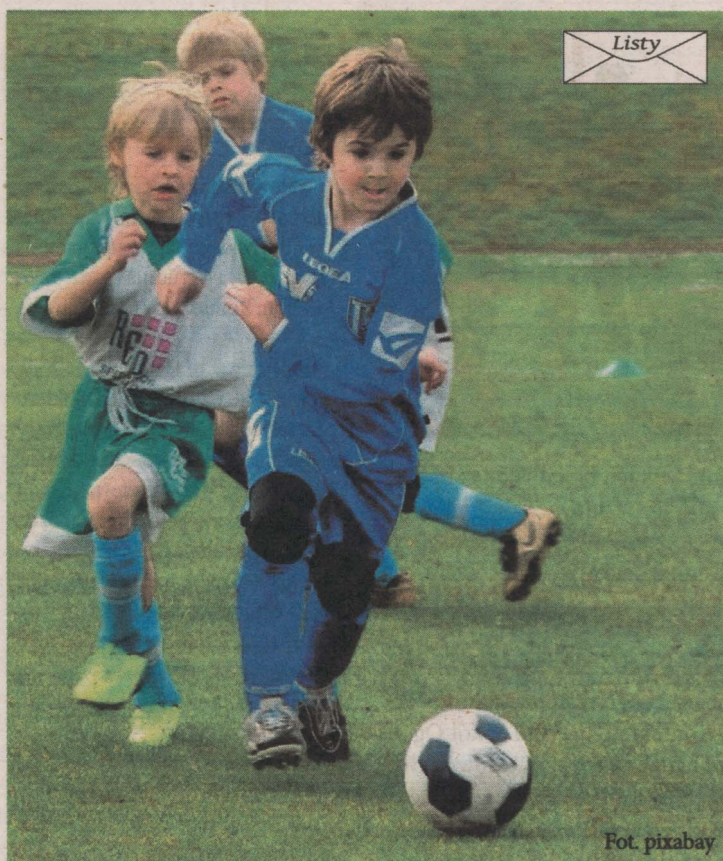
Taki efekt złej polityki energetycznej w minionych 20 latach możemy oglądać tej zimy

cy, czyli PiS i Solidarnej Polski w latach 2015 – 2022 wyniósł on 57 mln ton. Z zasadniczą uwagą: w kwietniu Unia Europejska wprowadziła embargo na rosyjski węgiel. Gdyby nie to, import węgla z Rosji za PiS byłby do końca 2022 roku większy, niż za rządów PO-PSL.

Ponadto rządowi wyznaczonemu przez Jarosława Kaczyńskiego udało się uzyskać zgodę UE na pomoc publiczną dla zamykanych kopalń. Wówczas z tym procesem rósł import węgla z Rosji. W 2018 r. było to już 13 mln ton rocznie.

Rosyjska ropa, gaz i węgiel w ciągu ostatnich 20 lat kosztowały Polskę ponad bilion złotych

(1000 miliardów). Gdybyśmy 80 proc. tych pieniędzy zainwestowali w nowoczesną energię, nie martwilibyśmy się dziś cenami emisji, drożącym gazem i pełnym zanieczyszczeń powietrzem, konkluduje portal „Rzeczpospolitej”.



Fot. pixabay

Uwięziony atlas

Nauczycielka Roku Iwona Pietrzak-Płachta z województwa lubelskiego w wywiadzie powiedziała, że nauczyciel i uczniowie będą szczęśliwi, gdy w szkole będą odpowiednie warunki do nauczania i nauki. Może nie dosłownie tak powiedziała, ale taki właśnie był sens jej wypowiedzi. To jej stwierdzenie odniosłem do naszej szkoły w Kołakach Kościelnych. Jak uczeń może być zadowolony (nie mówię szczęśliwy), gdy nie ma odpowiednich warunków do ćwiczeń. Jak nauczyciel wuefista może być zadowolony, kiedy nie ma warunków ku temu, aby dobrze przeprowadzić lekcję, aby przekazać to, czego nauczył się na studiach.

Pięć kilometrów od naszej gminnej wsi jest szkoła w Wiśniewie w gminie Zambrów. Tam jest o połowę mniej uczniów, niż u nas, a warunki do rozwoju fizycznego mają wielokrotnie lepsze: mają salę, boisko, bieżnię, skocznię.

Wracam raz jeszcze do „uwięzionego” w szkole atlasu do cwi-

czeń. W telewizji wypowiadała się mistrzyni w pływaniu i mówiła, że kupuje karnet, aby ćwiczyć na atlasie treningowym. W szkole w Kołakach Kościelnych jest atlas. Można się pochwalić takim wyposażeniem. Ale to ekspozycja stała, z której nikt nie może skorzystać. Czy to nie skandal?!

Mówiłem o tej sprawie 26 października kuratorowi w Delegaturze Kuratorium Oświaty w Łomży. Pan kurator wysłuchał, powiedział, że będzie rozmawiał z dyrektorem i wójtem i że da mi odpowiedź. Minął miesiąc. Czy kurator rozmawiał z dyrektorem i wójtem, tego nie wiem. Ze mną się nie skontaktował.

Sprawę „uwolnienia”, czyli udostępnienia atlasu do ćwiczeń, według mnie, można załatwić od zaraz.

Tadeusz Kołakowski

Kołaki Kościelne

(O „uwięzionym” w szkole atlasie, braku odpowiedniej sali sportowej i zaniedbanym boisku, pisaaliśmy w 41 numerze „Kontaktów”).

22 listopada 1963 roku zastrzelony został prezydent USA John Fitzgerald Kennedy

60 lat temu

Była złota jesień 1962 roku, gdy pierwszy raz usłyszałam o prezydencie USA Kennedym i Rosji Chruszczowie. Byłam z rodzicami i bratem w Leningradzie, miałam 6 lat i cieszyłam się, że pojedziemy do Soczi nad Morzem Czarnym. Nie do końca wszystko wtedy rozumiałam, ale świat w tych dniach stanął na krawędzi wojny. Potem wiedziałam: najstraszliwszej, nuklearnej. Dokładnie pamiętam grozę: byliśmy ponad 1000 km od domu, w obcym kraju. Pamiętam atmosferę Leningradu: martwą ciszę w pojazdach komunikacji miejskiej i spuszczone głowy przechodniów. Nad miastem nisko przelatywały samoloty. Nikt na nie nie patrzył. Podniosłam głowę i usłyszałam ostrzeżenie bawiącej się ze mną w parku „Polskiej Sdzik” Lenoczki: „Nie smotri w niebo, tylko szpiony i diwersanty smotriat!” (Nie patrz w niebo, tylko szpiegów patrz!). Do Soczi nie pojechaliliśmy. Nie dostaliśmy zezwolenia od komendanta miejskiej milicji. Podkreślił, że przez Kennedy’ego.

Rok później

22 listopada 1963 roku był jednym z 45 dni, które opuściłam w roku szkolnym. Miałam 7 lat. Leżałam, patrząc na wielki obraz, przedstawia-



Grób prezydenta Johna Fitzgeralda Kennedy’ego, jego żony i dzieci

jący Chinkę lecącą na księżyc z lampionem w jednym ręku i białym królikiem w drugim. Gorączka i wyobrażenia sprawiały, że widziałam, jak faluje kimono i królik rusza nosem. Mama robiła coś w kuchni, brat odrabiał lekcje, tata wysłuchiwał wieczorne wiadomości radia BBC, Głosu Ameryki, Wolnej Europy. Leżałam i słuchałam chcąc nie chcąc radia. Nagle przerwano wiadomości informacją o zamachu na prezydenta Kennedy’ego. A później była tylko muzyka, bardzo rzewna. Po jakimś czasie spiker powiedział jedno zdanie: „Prezydent John Fitzgerald Kennedy nie żyje”. Prezydenta i jego rodzinę, żonę Jackie oraz dzieci Karolinę i Johna znałam już z czarno-białego fotoreportażu w tygodniku „Świat”.

Jeszcze rok później

Było lato. Z tatą poszliśmy do Domu Książki by kupić coś z nowości do czytania. Cieszyłam się na nowy komiks Papcia Chmiela z przygodami Tytusa, Romka i A’Tomka. Był. Kosztował 18 zł. Ucieszona wzięłam go z półki, gdy nagle na ladzie zobaczyłam wyłożone nowości dla dorosłych, a wśród nich „Życie i śmierć Johna Fitzgeralda Kennedy’ego” Grzegorza Jaszuńskiego. Sprawdziłam cenę: 18 zł. Odłożyłam komiks. „To dla ciebie za poważne”, powiedział tata. „Wcale nie”, odpowiedziałam z przekonaniem. „Zastanów się, komiks jest najnowszy i szybko go rozkupią. A tę książkę przeczytasz, gdy będziesz starsza”, poparła tatę sprzedawczyni Eugenia Kin. „To mój prezydent”, zdecydowałam. Kupiliśmy książkę. Przeczytałam. Do-

wiedziałam się, gdzie jest pochowany. „Pojadę tam”, zdecydowałam.

Lata później

Postanowienie zrealizowałam podczas trzeciego urlopowego pobytu w USA, już w XXI wieku. Trasę na Cmentarz Narodowy w Arlington z Waszyngtonu pokonałam pieszo przez most na rzece Potomak, obok budynku Pentagonu. Cmentarz Arlington istnieje od czasu wojny secesyjnej. Powstał na terenie posiadłości należącej do Mary Ann Lee, żony generała Roberta E. Lee. Od 2014 r. cmentarz jest wpisany w Narodowy Rejestr Miejsc Historycznych, ale nadal czynny. Spoczywają na nim weterani wszystkich wojen amerykańskich, od secesyjnej do poległych w Iraku i Afganistanie, ponad 400 tys. grobów.

Miejsce na grób prezydenta Kennedy’ego wybrała jego żona Jacqueline. Jest w kształcie kamiennej płyty wśród ciosanych polnych kamieni, a całość ogrodzona łańcuchem. Jacqueline przeniosła też ekshumowane prochy dwojga ich dzieci: Arabelli i Patrici. Od 1994 roku Jacqueline Bouvier Kennedy Onassis spoczywa obok męża. Na cmentarzu nie ma grobu Johna Jr., którego prochy w 1999 roku rozrzucono nad Atlantykiem.

BARBARA PASZKOWSKA

POWIAT WYSOKOMAZOWIECKI

Rodzinny konkurs w Ciechanowcu

Do udziału w konkursie „Rodzinne ozdoby choinkowe” zaprasza burmistrz Ciechanowca Eugeniusz Świątki z parafią pw. Trójcy Przenajświętszej i Ciechanowieckim Ośrodkiem Kultury i Sportu. Nagrody za każdą zdobę. Prace (każda rodzina minimum dwie ozdoby, które można zawiesić na choince) należy dostarczyć do COKiS (ul. Mostowa 6) do 12 grudnia (godz. 8.00 – 18.00). Dodatkowe informacje, tel. 517 874 256.

Mikołajkowe warsztaty w Czyżewie

Na mikołajkowe warsztaty plastyczne zaprasza dzieci i młodzież w sobotę, 3 grudnia (godz. 10.00 – 14.00) Gminny Ośrodek Kultury w Czyżewie.

Świąteczny jarmark w Idźkach

Świąteczne pierniki i lokalne przysmaki, ognisko, muzyka, wypełnią program świątecznego jarmarku w Idźkach - Wyknie (gm. Sokoły) w „Siedlisku u Gąski” w sobotę, 10 grudnia (godz. 12.00 – 16.00). Wstęp wolny.

POWIAT ZAMBROWSKI

Kulturalny Zambrów



Fot. pixabay

Statuetkami „Kulturalny Zambrów” dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Zambrowie Marta Konopka w czasie inauguracji sezonu kulturalnego wyróżniła: Marię Chomentowską (25 lat pracy w MOK), Pawła Bąkowskiego (20 lat pracy w MOK), Sylwię Korpalską (15 lat pracy w MOK) i Bogdanę Paca (25 lat prowadzenia klubu brydża sportowego w MOK). Uroczystość była okazją do zaprezentowania bogatej działalności MOK. Program wypełniły występy grup tanecznych MOK: Koło Baletowe, Tańczące Brzdące, Dzieciaki Misiaki Talenciaki, Taka Paka, Dziecięcy Zespół Pieśni i Tańca „Zambrowskie Kukułeczki”, Kontrakt Skład, „Latino Kids”, mażoretki, wykonawców Studia Muzycznego ART i na zakończenie Orkiestry Na Dużym Rowerze.



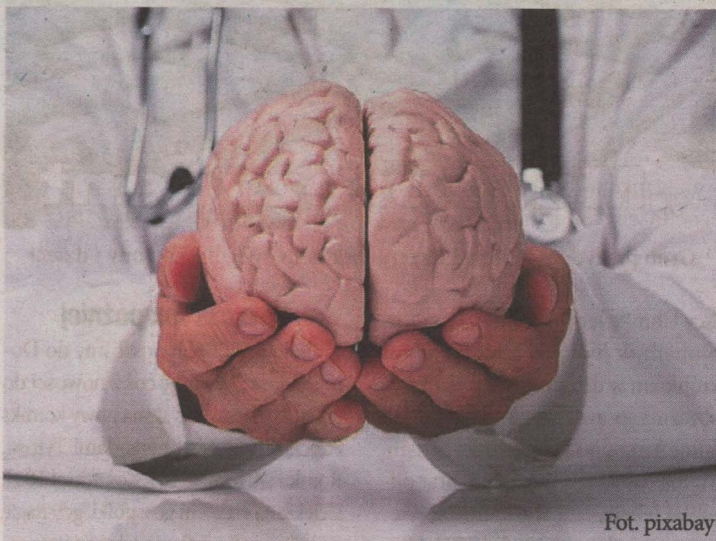
Przed Adwentem na wspólnych andrzejkach bawili się uczniowie Szkoły Podstawowej w Klukowie i ich goście, uczniowie szkół z Kuczyna i Łuniewa Małego. W czasie zabawy przeprowadzili zbiórkę artykułów spożywczych i chemicznych dla domu dziecka.

Konkurs Prymasa Tysiąclecia

„Życie i działalność Stefana Kardynała Wyszyńskiego na trwałe wpisały się w najnowszej historii Polski. Jego nauka, myśl społeczna i wzór patriotyzmu pozostają aktualne i mają szczególne znaczenie dla tych, którzy poszukują wzorca osobowego, dla młodego pokolenia Polaków”, napisał w odezwie Konkursu Historycznego „Epoka Pry-

masa Tysiąclecia” pod patronatem „Kontaktów” Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Czyżewie. To już 21 edycja konkursu dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Szczegółowe informacje o konkursie: tel. 86 2755100, 86 2755 101, sekretariat@zsoiz-czyzew.pl.

Zambrów ma neurologię



Fot. pixabay

Nowy oddziału neurologiczny w Szpitalu Powiatowym w Zambrowie już gotowy. Powstał dzięki staraniom prezesa Bogusława Dębskiego.

Na oddziale opiekę nad pacjentami (może być leczonych 30) będzie sprawowało czterech neurologów oraz lekarz konsultant, neurochirurg, kardiolog, rehabilitant, chirurg naczyń, lekarz chorób wewnętrznych i 21 pielęgniarek. Oddział wyposażony jest w sprzęt najnowszej

generacji (USG z możliwością pomiaru przepływów tętnic szyjnych, aparaturę do EEG, rehabilitacyjną).

Przed oficjalnym otwarciem (na początku 2023 r.) oddział lustrowali starosta zambrowski Zbigniew Jach i wicestarosta Sebastian Orłowski.

W ostatnim czasie w szpitalu wyremontowane zostały klatki schodowe, zainstalowana nowa winda, na holu przy wejściu urządzenie do resuscytacji AED.

Ligawki w Ciechanowcu



Na 41 Konkurs Gry na Instrumentach Pasterskich im. Kazimierza Uszyńskiego zaprasza 3 grudnia (godz. 8.00) i 4 grudnia (godz. 9.30) Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu.

Szpital na błysk!

Szpital Ogólny w Wysokim Mazowieckim już po kompleksowym remoncie wszystkich oddziałów i przychodni, który kosztował 23 mln zł i trwał 3 lata. Na siedmiu oddziałach jest 170 łóżek, apteka, zewnętrzna winda. Szpital rocznie przyjmuje ok. 7 tysięcy pacjentów. Kończy się modernizacja zabytkowego budynku szpitalnego w Ciechanowcu, w którym znajduje się Zakład Opiekuńczo-Lecniczy (68 łóżek).

Szkoła bez barier

Na likwidację barier architektonicznych, dostosowanie strony internetowej dla niepełnosprawnych i oznaczenie pomieszczeń w Szkole Podstawowej w Łempicach gmina Ciechanowiec otrzymała 62,5 tys. zł dotacji z PFRON.

Szumowo najlepsze!



Pierwsze miejsce w województwie (114 w kraju) wśród gmin wiejskich w rankingu „Rzeczpospolitej” zajęła gmina Szumowo. Docenione zostały inwestycje drogowe, oświatowe, wodociągowe, wspieranie działalności seniorów, strażaków, kół gospodyń.

Szopki w kościele

Rozstrzygnięcie Powiatowego konkursu szopek bożonarodzeniowych, zorganizowanego przez Burzę Szkolną nr 1 w Zambrowie i parafię Ducha Świętego, nastąpi 1 grudnia (godz. 12.00), a wystawę pokonkursową można będzie oglądać w kościele do 11 grudnia.

Złot Mikołajów

Na Ogólnopolski Złot Mikołajów w wyszukanych pojazdach zaprasza w niedzielę, 4 grudnia (godz. 15.00), na tereny zielone w Zambrowie Miejski Ośrodek Kultury. Dla Mikołajów, którzy przyjadą najciekawszymi pojazdami, nieźle nagrody: I – 3 000 zł, II – 2 000 zł, III – 1 000 zł i 1 000 – nagrodę publiczności.

Urodziła sześcioro dzieci, ale żadnego nie wychowuje

1.

„Co ty, Jolka, o dzieci się martwisz? Twoja rzecz rodzić, a chłopca rzecz tylko dzieciom podcierać”, przekonywała Małgorzata koleżankę.

Było to ponad 20 lat temu. Obie były młodymi mężatkami. Wkrótce Małgosia urodziła Marcina. Miał 10 miesięcy, gdy postanowiła wyjechać do Włoch do pracy. Namawiała Jolkę, żeby z nią pojechała. Jolka miała już dwoje dzieci. Nie zdecydowała się na wyjazd. Małgosia wyjechała sama. Marcin został z ojcem.

We Włoszech pracowała to tu, to tam, dopóki nie trafiła do domu wdowca z trojgiem dzieci. Prała, sprzątała i gotowała. Włoch przyglądał się ładnej, młodej Polce, a potem nocą zaczął przychodzić do jej pokoju...

Mąż Małgosi odnalazł ją przez wspólnych znajomych. Miała już ze swoim pracodawcą synka, była w ciąży z drugim.

„Ciesz się, że tobie też syna urodziłam i wracaj do niego”, powiedziała.

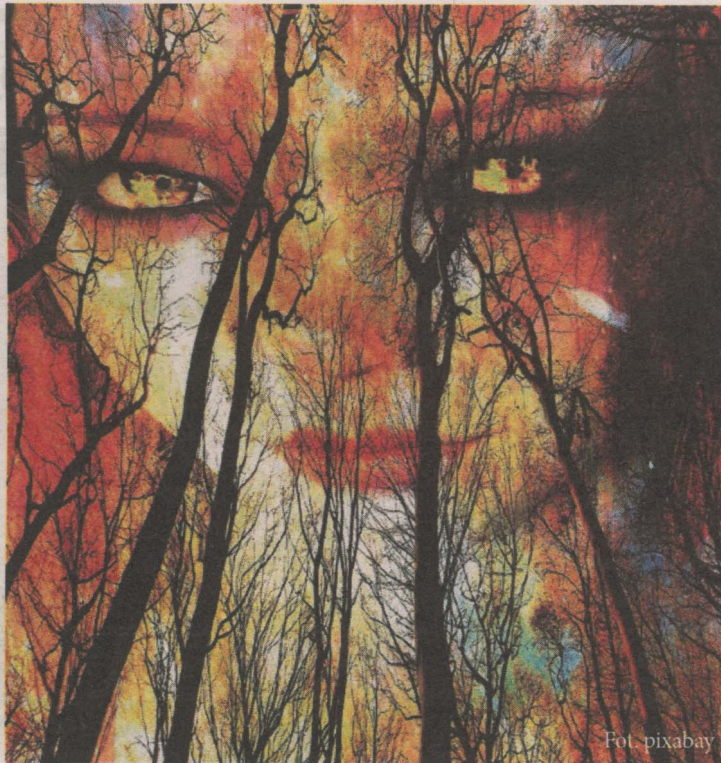
Waldek po powrocie rozpił się. Sprowadzał do domu kobiety. Marcina chowała ulica. W końcu, jadąc po pijanemu autem, zginął w wypadku.

2.

Małgosia odeszła od swojego włoskiego rybaka, gdy zaczął kontrolować każdy jej krok, robił awantury, w końcu ją pobił. Dzieci, Vittorio i Piera, zostawiła. Żyła już z innym mężczyzną, gdy otrzymała wiadomość, że musi się stawić w sądzie w Łomży w sprawie syna. Marcin miał wtedy 7 lat. Napisala do sądu, że zrzeka się praw rodzicielskich. Marcin trafił do rodziny zastępczej.

Drugiemu Włochowi urodziła córkę Paolę. Poznali się w Piemoncie w kręgielni, w której Małgorzata sprzątała. Fabio nie pracował, utrzymywała go bogata matka. Gra w kręgle była jego ulubioną rozrywką. Początkowo nie chciał uznać Paoli. Wątpił, czy jest jej ojcem.

„Jak możesz? Nie czujesz, że jestem tylko twoja?”, rozplakała się.



Kukułka

Przekonała go w łóżku, żeby urzędowo złożył oświadczenie, że Paola to jego córka. Kilka dni potem po kryjomu spakowała się i wyjechała, zostawiając sześciotygodniową córeczkę z ojcem i jego matką.

3.

Postanowiła wrócić do Łomży. Na lotnisku w Warszawie wpadła na Romka. Znali się od małego. Wychowywali w melinach na Wojska Polskiego. Razem chodzili do „Trójki”. Romek już w podstawówce kradł i obrabiał pijaków w łomżyńskim „trójkacie bermudzkim”. W wieku 18 lat dostał pierwszy wyrok. Gdy się spotkali, wracał z Holandii.

„Zagranica nie dla mnie”, skwitował krótko.

Był rozwiedziony.

„Nie mam się gdzie podziąć. Mogę u ciebie zanoć?” zapytała zalotnie. Romek mieszkał dalej na Wojska Polskiego. Jego matka zmarła, a siostra i dwaj bracia byli za granicą. Już pierwszej nocy kochali się. Po miesiącu wzięli ślub cywilny w ratuszu.

Romek ciągle gdzieś wychodził, spotykał się z kimś, ktoś do niego wydzwaniał. Małgosia szybko zorientowała się, że rozprowadza narkotyki. Nie przeszkadzało jej to. Było im ze sobą bardzo do-

brze. Zaszła w ciążę. Wtedy Roman zniknął. Zgłosiła jego zaginięcie na policji.

Gdy urodziła Patryka, zaczęła zaglądać do niej pielęgniarzka środowiskowa. Małgosia była bez pieniędzy. Pielęgniarzka kazała jej złożyć podanie o zasiłek z pomocy społecznej. Dostawała co miesiąc kilkaset złotych.

4.

Zaczęła umawiać się z facetami na portalach towarzyskich. Robiła sobie zdjęcie komórką, wrzucała do sieci ze słowami zachęty typu: „Jestem gorącą laseczką z Łomży, rozgrzeję cię do czerwoności”.

Pod mieszkanie Romka podjeżdżały samochody z rejestracjami z całej Polski. Po każdej wizycie Małgosia szła do Stokrotki albo Kauflandu i robiła zakupy.

„Przy dziecku się puszcza!”, doszły w końcu wieści do pomocy społecznej.

Na polecenie sądu do mieszkania wkroczyła policja. Patryk trafił do pogotowia opiekuńczego. Małgosia po całych dniach siedziała przy komputerze, a przed każdym weekendem szła do fryzjerki, kosmetyczki. Zrobiona na „gorącą lasekę”, czekała na gościa...

Nieoczekiwanie pojawiła się Danka, siostra Romana. Kazała jej się wynosić z mieszkania. Na schodach czekał facet Danki. Małgosia powiedziała, że nie wyniesie się, bo jako żona Romana ma prawo do mieszkania i czeka na powrót męża. Danka rzuciła się na nią z pięściami. Małgorzata wezwała policję. Okazało się, że Danka jest w mieszkaniu zameldowana, a Małgorzata nie... Po kilku tygodniach życia we trójkę dostała wezwanie na policję. Powiedziano jej, że za granicą znaleziono szczątki ludzkie i są to szczątki Romana. Jak się okazało, zginął od kuli z pistoletu.

5.

Wyjechała do Grecji, gdzie mieszkały jej dwie siostry. Odwiedzała je, gdy była we Włoszech. Jedna żyła z Cypryjczykiem i miała z nim dwoje dzieci. Druga mieszkała z Darkiem z gminy Śniadowo. Planowali ślub. Małgosia tymczasowo zamieszkała u nich.

W kilka dni odbiła siostrze Darka. Po kryjomu wyjechali do Niemiec. Znajomy rodziców Darka prowadził firmę zajmującą się sprzątaniami. Dał im pracę. Młodszy osiem lat Darek zakochał się w Małgosi na zabój. Kupił pierścionek zaręczynowy. Małgosia wykręcała się od ślubu. Gdy okazało się, że jest w ciąży, Darek powiedział, że ślub musi być. Małgosia tylko się śmiała.

Gdy na świat przyszła Justynka, odwiedziła ich matka Darka. Darek ją zaprosił. Wściekła się i w złości powiedziała im o swoich wszystkich dzieciach. „Ja wam dziecka nie zostawię. Wracamy do domu!”, zarządziła matka Darka.

Rada nierada, Małgosia wróciła z nimi. Początkowo mieszkali na wsi. Wkrótce umarła babcia Darka, która mieszkała w Łomży. Rodzice postawili warunek: jak chcą się wprowadzić do mieszkania po babci, muszą wziąć ślub. Wzięli ślub, przeprowadzili się, ale nie mieli z czego żyć. Darek wyjechał do pracy za granicę. Justynkę wzięła do siebie jej matka.

6.

Małgorzata znów siedzi przy komputerze, a potem robi się na „laseczkę”. Choć ma już prawie pięćdziesiąt lat, pod blok zajeżdżają samochody...

JUSTYNA JUSTYNOWICZ

W bazie Rodzin Szlachetnej Paczki są rodziny potrzebujące wsparcia z powiatów: grajewskiego, łomżyńskiego, wysokomazowieckiego i zambrowskiego. Paczkę dla wybranej rodziny można zrobić samemu lub z grupą bliskich, sąsiadów, przyjaciół. Dotrze do niej 10 lub 11 grudnia

Z chorobą

Tomasz (lat 43) z powiatu wysokomazowieckiego był energicznym, sprawnym i niezależnym mężczyzną. Ponad 10 lat temu zachorował na stwardnienie rozsiane. Diagnoza go załamała. Nagle potrzebował coraz więcej opieki i pomocy innych. Wspierała go i pomagała mu mama, która zmarła w 2016 r. Został sam w mieszkaniu. Wspierają go siostra, sąsiedzi i znajomi. Nie ma pieniędzy na ćwiczenia rehabilitacyjne ani możliwości, żeby na nie dojechać. Jego jedynym źródłem utrzymania są zasiłki stały i pielęgnacyjny z opieki społecznej (razem 1415 zł). Po opłaceniu mieszkania, prądu i wykupieniu leków, na przeżycie w miesiącu zostaje mu 265 zł. Chciałby normalnie żyć, wyjść na spacer, po zakupy do pracy. Jest wdzięczny za każdą pomoc.

Potrzebuje elektrostymulator przeciwbólowy (to sprzęt fizjoterapeutyczny, usmierzający ból i pobudzający mięśnie, możliwy do zastosowania w domu), poduszkę ortopedyczną (ma zalecaną, ale nie ma pieniędzy) i matę łazienkową antypoślizgową. Poza tym żywność i środki czystości.

Opuszczona

Joanna (lat 62) z powiatu zambrowskiego prowadziła z mężem działalność gospodarczą. Dwadzieścia sześć lat temu mąż zginął w wypadku. Została wdową w wieku 36 lat z czworgiem małych dzieci. Nie była w stanie opiekować się dziećmi i prowadzić firmę, zamknęła ją. Dziś od usamodzielnionych już dzieci nie otrzymuje pomocy. Żyje w ubóstwie, w zimnym domu, w którym jedynym źródłem ogrzewania jest kuchnia kaflowa. Utrzymuje się z zasiłku 998 zł z ośrodka pomocy społecznej. Po stałych opłatach i wykupieniu leków, pozostaje jej na życie przez miesiąc 191 zł.

Potrzebuje lodówkę (stara jest zużyta i pobiera dużo prądu), adidasy, które są jej marzeniem oraz żywność z długim okresem ważności i środki czystości.

Pięcioro dzieci

Anna (lat 32) z mężem Antonim (lat 41) z powiatu łom-

Czyścić na Ziemi (3)



Fot. pixabay

żyńskiego są rodzicami pięciorga dzieci: Igi (lat 13), Jakuba (lat 10), Małgorzaty (lat 9), Aleksandry (lat 5) i Piotra (lat 2). Obecnie Antoni odbywa terapię przeciw uzależnieniu alkoholowemu i jednocześnie pracuje. Utrzymują się z wypłaty Antoniego i zasiłków, co daje miesięcznie 6098 zł.

Dzieciom niezbędny do nauki jest laptop oraz meble do ich pokoju (mogą być używane, fotel do

spania, łóżko). W ich starej kuchence działa tylko jeden palnik. Potrzebują też kołdrę, koc, pościel oraz żywność z długim terminem przydatności i środki czystości, co pozwoliłoby odłożyć pieniądze na zakup sprzętów do mieszkania.

Nie starcza

Jarosław (lat 48) z żoną Katarzyną (lat 37) i trojgiem dzieci: Aleksandrą (lat 14), Rober-

tem (lat 12) i Markiem (lat 10) mieszkają w powiecie grajewskim. Wcześniej Katarzyna pracowała w piekarni, zrezygnowała z pracy po narodzinach trzeciego dziecka. Teraz choruje (choroba neurologiczna). Utrzymują się z pracy Jarosława i zasiłku 500+ (łącznie około 4000 zł miesięcznie). Wzrost inflacji spowodowały, że rodzinie (spłaca kredyt) nie zawsze starcza pieniędzy na podstawowe rzeczy.

Potrzebują szafę na ubrania, pościel z poduszkami, odzież dla dzieci, żywność i środki czystości.

Radzi sobie, ale...

Zofia (lat 50) ze wsi w powiecie wysokomazowieckim od dzieciństwa choruje na upośledzenie umysłowe. Ukończyła szkołę podstawową. Po śmierci rodziców, od kilkunastu lat mieszka sama. Z powodu choroby nie pracowała. Utrzymuje się z renty chorobowej i zasiłku z opieki społecznej (razem 1665 zł). Latem zbiera jagody i sprzedaje. Po zakupy jeździ do miasta 7 km rowerem.

Potrzebuje: poduszkę i kołdrę, ciepłą odzież (kurtka, czapka), kozaki, tablet (mogłaby uczestniczyć w warsztatach) i żywność. Bardzo przydałby się jej nowy rower.

Jak zrobić Szlachetną Paczkę

Aby zrobić Szlachetną Paczkę, należy wejść na stronę www.szlachetnapaczka.pl

Tam kliknąć na pasek „Wybieram Rodzinę”. Otworzy się okienko z informacją „Wybierz lokalizację”. Z tego okienka należy wybrać województwo. W województwie podlaskim jest 10 baz (lokalizacji) Szlachetnej Paczki (8 powiatów oraz dwa miasta, Szepietowo i Białystok). Teraz trzeba wybrać powiat (lub miasto). Są tam opisy oczekujących na Paczkę. Można tu znaleźć rodzinę opisaną w „Kontaktach”.

Po wyborze rodziny, kliknąć w pasek „Wybieram tę Rodzinę”. Otworzy się strona, na której należy podać swoje dane (konieczne

z numerem telefonu i adres e-mail) i potwierdzić wybór Rodziny. Poczta zwrotną otrzymamy e-mail potwierdzający wybór rodziny i informację, gdzie należy zawieźć paczkę. Również przy opisie każdej rodziny jest adres magazynu, do którego będą dostarczane paczki (w Łomży do Akademii Nauk Stosowanych przy ul. Akademickiej 14). Z magazynu paczki będą rozwozić 10 i 11 grudnia wolontariusze. Po dostarczeniu paczek napiszą do Darczyńców, jak zareagowali obdarowani.

Z pytaniami dotyczącymi Szlachetnej Paczki można zwrócić się na adres mailowy darczynca@wiosna.org.pl lub zadzwonić na infolinię, tel. 12 333 78 00.

Krew lała się ze szpalt gazet od czasu wynalezienia druku. Bo począwszy od Kaina, zawsze się zabijali!

Lista zbrodni



Fot. pixabay

Policjant

Uzbrojeni w noże, widły i drągi bili się w Wiźnie w październiku 1921 roku Jan Stankiewicz, Franciszek Kapelewski, Władysław Grabowski, Piotrowski, Ostrowski, Olszewski, Walenty i Piotr Domuratowie. Z jakiego powodu? Nie wiadomo. Na miejsce przybył kierownik posterunku policji w Wiźnie Stanisław Zaborowski. Stała się zapobiec rozlewowi krwi. Chciał aresztować walczących. I wtedy padły strzały. Kula trafiła policjanta prosto w serce. Osierocił pięcioro małych dzieci. Jan Stankiewicz został postrzelony w twarz. Policja aresztowała Walentego i Piotra Domuratów, Franciszka Kapelewskiego i Piotrowskiego.

Sąsiad

Na nocnych wartowników w Krzewie (przed wojną gmina Drozdowo, obecnie Piątnica) sołtys wyznaczył Aleksandra Żukowskiego (lat 26), Bronisławę Żukowską (lat 17) i Józefa Kruszewskiego (lat 18). Wieczorem (godz. 22.00) 27 lipca 1924 r. po pijaństwie udali się na podwórze Dominika Kalskiego (lat 25). Wywołali go z domu na podwó-

rze i wszczęli polityczną dyskusję. Różnili się w poglądach i doszło do sprzeczki. Straciły moc słowne argumenty. Żukowski sięgnął po nóż i zadał Kalskiemu cios. Przebił mu lewe płuco. Na skutek krwotoku Kalski zmarł. Osierocił żonę i dwoje małych dzieci. „Wszyscy zbrodniarze są już pod kluczem”, informowało łomżyńskie „Życie i Praca”.

Rywal

W wyborczą niedzielę, 23 listopada 1930 r. (wybory do Senatu III kadencji), starsi mieszkańcy gminy Mały Płock byli zajęci wyborami i politycznymi debatami. Tydzień wcześniej odbyły się wybory do Sejmu, było o czym rozprawiać. Młodzież zebrała się na wieczorku w domu Leopolda Szymańczyka w Janowie. Grała harmonia, rozlegał się śpiew i tupot roztańczonych nóg. Krzyżowały się flirtujące spojrzenia. Tylko Władysław Podziad (lat 21) siedział zachmurzony. Nie tańczył. Zabawę zepsuła mu obecność Stasia Nowaka. Obserwował rywala, a potem z jakiegoś błahego powodu rozpoczął sprzeczki, która szybko przerodziła się w ostrą bójkę. Podziad wycią-

gnął rewolwer. Strzelił. Jedną kulą zabił Stanisława.

Zamilkła muzyka. Wybuchł płacz. Podziad został aresztowany.

Kochanek

Zwłoki Józefa Opońskiego (lat 26) z Bożejewa zostały znalezione na drodze prowadzącej do jego domu. Zginął od kuli w głowę 20 stycznia 1931 r. Strzeliła do niego Bolesława Szymańska (lat 22) z Bronowa. Policji przyznała się do zabójstwa. Wyjaśniła, że zabiła z zemsty, bo Opoński uwiódł ją, miał z nią troje dzieci i ją porzucił.

„Morderczynię aresztowano”, informował „Głos Ziemi Białostockiej”.

Szwagier

Tego dnia w domu sołtysa Chojen Piecek (gm. Kulesze Kościelne) Piotra Kruszewskiego siedzieli sobie jego ojciec Franciszek Kruszewski (lat 67), brat Andrzej i znajomy Antoni Jabłoński. W pewnym momencie do domu rodziców przybiegła Choińska, siostra Piotra i Andrzeja. Była mężatką, mieszkała w tej samej wsi. Opowiadała o awanturze w domu i że uciekła ze strachu przed pijanym mę-

żem. Za chwilę po żonę przyszedł Władysław Choiński (lat 46).

Między Kruszewskimi i ich szwagrem doszło do kłótni, a następnie do bójki. Obie strony chwyciły za noże. Ugodzony w serce Władysław Choiński zginął na miejscu, a sołtys Kruszewski został ranny.

Po zabójstwie, jak opisywały zbrodnie dzienniki „Echo Białostockie” i „Robotnik” w kwietniu 1935 r., bracia Kruszewscy z ojcem i Jabłońskim ułożyli zwłoki Choińskiego na furmankę, zawieźli na jego podwórze, zanieśli do spichlerza i zamknęli drzwi na klucz. Po tym sołtys Piotr Kruszewski udał się na posterunek policji i zgłosił, że szwagier Choiński zaatakował go i przebił mu plecy nożem. Nie wspomniał nic, że Choiński nie żyje.

Policja szybko odkryła zwłoki Choińskiego. Sołtys Kruszewski trafił do szpitala w Wysokiem Mazowieckiem, a Andrzej Kruszewski i Antoni Jabłoński do aresztu. Franciszek Kruszewski ze względu na podeszły wiek został w domu.

Policja została z zadaniem: który z nich zamordował Władysława Choińskiego?

MARIA TOCKA

Ogłoszenie w KONTAKTACH

już za dzień!
Bez dodatku
za ekspres!
Nadaj ogłoszenie
w „Kontaktach”
w środę do godz. 12.00
Ukaże się już
w czwartek rano!

BUDOWNICTWO

**PRODUCENT SIATKI
OGRODZENIOWEJ.**
Bramy, słupki,
PANELE OGRODZENIOWE.
86/216 22 27, 604 231 333
www.siatki-stal.pl

(fak.0177/2022-o-i)

MOTORYZACJA

Poszukuję garażu do wynajęcia,
okolice ul. Kopernika,
ul. Dmowskiego. Tel. 501 – 639 – 333
(p-001554-o)

NIERUCHOMOŚCI

Do wynajęcia kawalerka w Grądach
Woniecko, gm. Rutki, 600 zł oraz
kawalerka w centrum Łomży,
1 000 zł, wyposażona, po remoncie,
kaucja i magazyn, garaż 36 m² i 50 m²
w Łomży. Tel. 535 – 480 – 220
(fak/sms)

(fak/sms)

ODDAM

Ogłoszenia w rubryce „Oddam”
zamieszczamy bezpłatnie.
Treść można przesłać na adres:
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl lub podać telefonicznie:
86 216 42 43

PRACA

Shukam osób, które jeżdżą na
pusto lawetą, busem skrzyniowym
lub przyczepką do Zurychu
(Szwajcaria). Stała współpraca
lub do Liechtensteinu. Jeśli nie
odbieram proszę dzwonić na
WhatsApp, tel. +48 535 – 480 – 220
(fak/sms)

(fak/sms)

PRZYJMĘ

Ogłoszenia w rubryce „Przyjmę”
zamieszczamy bezpłatnie.
Treść można przesłać na adres:
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl lub podać telefonicznie:
86 216 42 43

ROLNICTWO

Kupię około 1 ha ziemi, łąki
w Sławcu, okolicach lub gminie
Nowogród. Tel. 602 – 382 – 323
(p-001560-o)

(p-001560-o)

Rzeźnia kupi bydło pourazowe
do uboju z konieczności.
Tel. 511 – 075 – 866 lub
662 – 396 – 670
(fak.0178/2022-o)

(fak.0178/2022-o)

Kupię las, ziemię rolną, łąkę
z dostępem do drogi asfaltowej
lub bezpośrednio do rzeki.
Proszę wysłać sms-a z nr. działki
i miejscowości na numer
tel. 880 – 033 – 370
(fak/sms)

(fak/sms)

Zakupię ciągniki, każdy model,
rok, stan, całe i uszkodzone.
Ursus, Massey Ferguson,
John Deere, Same Lamborghini,
Deutz, Polmot, Farmer, Pronar,
MTZ Belarus, Kioti, Kubota,
New Holland, Ford, Fiat,
Zetor, Landini, Valtra, Valmet,
Farmtrac, Foton, Case, Renault,
Władimirec itd.
Dzwoń. Tel. 660 – 795 – 977
(fak/sms)

(fak/sms)

Zakupię każdy stan, całe
i uszkodzone prasy belujące
Sipma, Warfama, Metal Fach itd.
Dzwoń. Tel. 660 – 795 – 977
(fak/sms)

(fak/sms)

SPRZEDAM

Sprzedam odzież używaną
– dziecięcą i młodzieżową.
Tel. 508 – 196 – 232
(p-001555-o)

(p-001555-o)

TOWARZYSKIE

Mam 41 lat, poszukuję drugiej
połówki na resztę życia.
Tel. 782 – 640 – 065
(p-001556-o)

(p-001556-o)

Poznam pana po sześćdziesiątce.
Tel. 504 – 596 – 176
(p-001558-o)

(p-001558-o)

TRANSPORT

Belgia, Niemcy, Holandia,
soboty, niedziele, poniedziałki,
środy, czwartki
– klimatyzacja, DVD,
85 747 – 00 – 01, 602 – 664 – 771
(fak.0097/2022-o-i)

(fak.0097/2022-o-i)

Frankfurt n/Menem i okolice
– soboty, środy, 85 747 – 43 – 63,
602 – 681 – 677
(fak.0098/2022-o-i)

(fak.0098/2022-o-i)

Tygodnik KONTAKTY
to wydatek na prasę
raz w tygodniu
i wiesz wszystko
o regionie



wersja cyfrowa
dostępna na:
www.kontakty-tygodnik.com.pl



Twoje

„Kontakty” wprost do domu!

Zaprenumeruj „Kontakty” na pocście albo u listonosza,
a co czwartek otrzymasz je prosto do domu
lub do swojej skrzynki pocztowej!

W prenumeracie taniej (porównaj z ceną w nawiasie):

1 miesiąc 13,00 zł (14,00 zł)
3 miesiące 35,00 zł (45,50 zł)
6 miesięcy 70,00 zł (91,00 zł)
12 miesięcy 135,00 zł (182,00 zł)

Prenumeratę można zamówić przez
prenumerata.poczta-polska.pl oraz
u listonoszy i w placówkach pocztowych.

W razie potrzeby redakcja służy pomocą,
tel. 86 216 42 43

lub redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Chcesz zamieścić ogłoszenie lub reklamę w „Kontaktach”?

Zadzwoń, napisz

nasi przedstawiciele pomogą, doradzą:

tel. 86 216 42 43, fax. 86 216 57 11

kom. 506 448 884

redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Wszystkie ogłoszenia i reklamy
zamieszczamy bez dodatkowej opłaty
na naszej stronie

www.kontakty-tygodnik.com.pl



OGŁOSZENIA BEZPŁATNE MOTORYZACYJNE

Sprzedam mikrocar (bez prawa jazdy), cena 3 500 zł, tel. 602 – 382 – 323

(o/b)

Sprzedam Toyota Verso, (2007), 2.2 diesel, auto 7-osobowe, sprowadzone z Niemiec, ubezpieczenie do końca czerwca 2023 r., cena 16 500 zł do negocjacji, tel. 576 – 127 – 183

(o/b)

Sprzedam Honda Accord VII, (2007), 2.0 benzyna, 150 KM, auto w bardzo dobrym stanie technicznym i wizualnym, sprawna klimatyzacja, cena 19 900 zł do negocjacji, tel. 514 – 422 – 699

(o/b)

Sprzedam opony zimowe Kormoran Snow, rozmiar 245/40/R18 97V, 4 sztuki, nowe, cena 450 zł za sztukę, tel. 604 – 157 – 796

(o/b)

Sprzedam Mercedes, (2007), 2.2 diesel, stan bardzo dobry, cena 26 000 zł do uzgodnienia, tel. 503 – 862 – 612

(o/b)

Sprzedam Opel Agila, (2002), 1.2 benzyna, salon Polska, drugi właściciel, prawy błotnik i zderzak do poprawki, cena 5 800 zł do negocjacji, tel. 663 – 504 – 056

(o/b)

Sprzedam BMW E60, (2005), auto w bardzo dobrym stanie, zadbane, naprawiane na czas, diesel, cena 34 000 zł do negocjacji, tel. 514 – 023 – 473

(o/b)

Sprzedam Volvo XC 60, (XI.2016) salon Polska, cena 102 000 zł, tel. 507 – 960 – 008

(o/b)

Sprzedam Volkswagen Passat, 2.0 TDI, 170KM, pierwszy właściciel, salon Polska, stan idealny, cena 39 900 zł, tel. 507 – 960 – 008

(o/b)

Sprzedam Renault Laguna, (2008), auto zadbane, sprawna klimatyzacja, opony w bardzo dobrym stanie, LPG, cena 21 000 zł, tel. 791 – 997 – 020

(o/b)

Sprzedam Opel Astra H, (2007), benzyna, bogate wyposażenie, auto bardzo dobrze utrzymane, użytkowane przez kobietę, cena 15 000 zł do negocjacji, tel. 663 – 115 – 008

(o/b)

Sprzedam Toyota Yaris, (2001), ubezpieczenie do 05.2023 r., przegląd do 10.2023 r., benzyna, przebieg 283 000 km, cena 5 600 zł do negocjacji, tel. 514 – 023 – 473

(o/b)

Sprzedam Toyota Avensis, (2005), benzyna + gaz, możliwa zamiana, cena 13 000 zł, tel. 501 – 647 – 161

(o/b)

Sprzedam Skoda Octavia, (2003), benzyna + gaz, stan bardzo dobry, przebieg 289 000 km, cena 7 900 zł, tel. 575 – 563 – 239

(o/b)

Sprzedam Opel Vectra C, (2002), stan jak na ten rok bardzo dobry, benzyna, opłaty aktualne, środek zadbane, cena 7 999 zł do negocjacji, tel. 601 – 454 – 202

(o/b)

Sprzedam Honda Accord, (2000), benzyna, klimatyzacja, wspomaganie, przebieg 260 000 km, cena 5 800 zł, tel. 505 – 799 – 980

(o/b)

Sprzedam Audi A4 B7, (2006), 1.9 TDI, 116 KM, diesel, naprawy robione na bieżąco, cena 15 900 zł do negocjacji, tel. 515 – 799 – 440

(o/b)

Sprzedam Seat Ibiza, (2003), 1.2 benzyna, auto w bardzo dobrym stanie technicznym i wizualnym, wszelkie opłaty ważne, cena 5 000 zł, tel. 798 – 600 – 839

(o/b)

Sprzedam Toyota Avensis, (2008), 127 KM, diesel, przebieg 220 000 km, auto zarejestrowane, ubezpieczone, wnętrze czyste i zadbane, cena 15 500 zł do negocjacji, tel. 507 – 935 – 982

(o/b)

Sprzedam Fiat Punto II, (2002), od nowości u jednego właściciela, instalacja gazowa, cena 5 000 zł, tel. 693 – 380 – 010

(o/b)

Sprzedam Audi A4, (2001), auto sprowadzone z Niemiec, opłacone, gotowe do rejestracji, stan bardzo dobry, cena 6 900 zł, tel. 506 – 546 – 584

(o/b)

Sprzedam Opel Astra, (1999), 2.0 dti, OC do lutego, badania do maja, diesel, przebieg 327 000 km, cena 2 000 zł, tel. 518 – 253 – 060

(o/b)

Sprzedam Renault Clio, (2002), auto świeżo sprowadzone z Niemiec, opłacone, gotowe do rejestracji, stan bardzo dobry, cena 6 900 zł, tel. 506 – 546 – 584

(o/b)

Sprzedam Opel Corsa, (2001), benzyna, ABS, oryginalne radio, wspomaganie, OC do 01.2023 r., cena 4 500 zł do negocjacji, tel. 695 – 986 – 285

(o/b)

Sprzedam Nissan Qashqai, (2005), ubezpieczenie i przegląd do maja, diesel, 106 KM, czujnik cofania, cena 23 000 zł, tel. 607 – 534 – 972

(o/b)

Sprzedam Volkswagen Caddy, (2008), 1.4 benzyna, przebieg 214 000 km, technicznie w bardzo dobrym stanie, sprawna klimatyzacja, cena 17 800 zł do negocjacji, tel. 889 – 272 – 969

(o/b)

Sprzedam Toyota Corolla Verso, (2005), diesel, minivan, stan mechaniczny bardzo dobry, stan wizualny dobry, cena 10 600 zł, tel. 576 – 262 – 474

(o/b)

Sprzedam Audi A4 B6, (2003), benzyna + gaz, 170 KM, ubezpieczenie do stycznia, przednia szyba do wymiany, cena 9 000 zł do negocjacji, tel. 507 – 649 – 943

(o/b)

Sprzedam Suzuki Grand Vitara, (2011), diesel, OC i przegląd do 07.2023 r., nowe opony letnie, oryginalny wyciągany hak, cena 55 000 zł, tel. 797 – 161 – 484

(o/b)

Sprzedam Chevrolet Traverse, (2010), benzyna, przebieg 220 000 km, ubezpieczenie do 05.12.2022 r., przegląd ważny do 16.03.2023 r., cena 35 000 zł do negocjacji, tel. 605 – 735 – 315

(o/b)

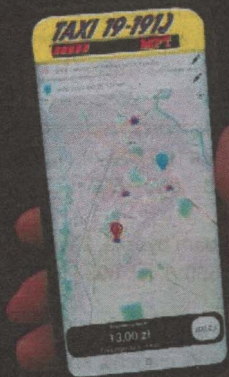
Sprzedam Audi A4 B8, (2011), 2.0 TDI, auto sprowadzone w 2020 r. z Niemiec, pełna elektryka, klimatyzacja, cena 34 900 zł do negocjacji, tel. 506 – 893 – 067

(o/b)

Pobierz aplikację mobilną



Najlepsza aplikacja w mieście



KUPON

BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DLA ZMOTORYZOWANYCH

Treść ogłoszenia do 15 słów:

Warunkiem ukazania się ogłoszenia jest podanie ceny pojazdu!

Imię i nazwisko ogłaszającego:

Adres:

Tel.:

Oświadczam, że zamieszczam ogłoszenie jako osoba fizyczna nieprowadząca handlowej działalności motoryzacyjnej.

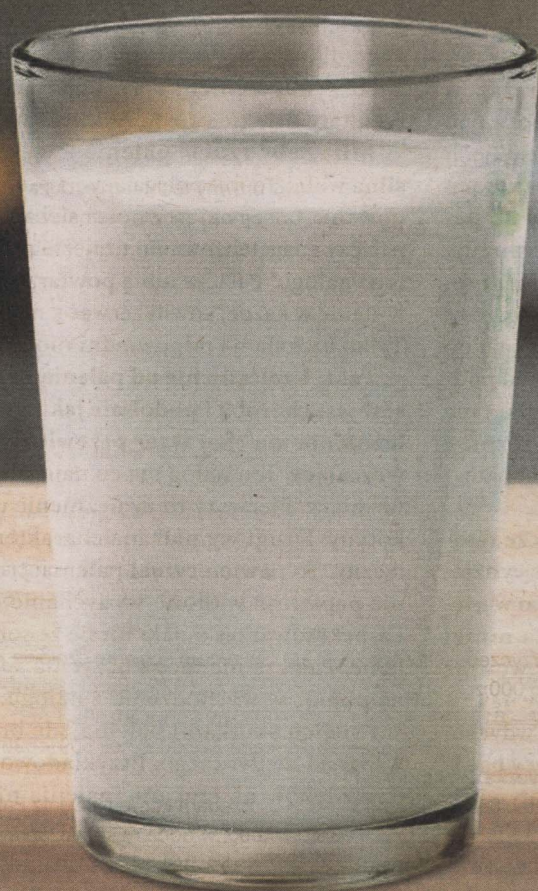
Czytelny podpis:

Kupon wysyłamy na adres: Kontakty, Al. Legionów 7, 18-400 Łomża
Wydawnictwo „Kontakty” informuje, że dane ogłaszających, będą wykorzystane wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszenia oraz sprawozdawczości finansowej. Nie są udostępniane osobom trzecim.



JAK MLEKO,

TO Z PIĄTNICY,
NO BO SKĄD.



PIĄTNICA



mleko
wiejskie

świeże
fresh milk 2,0%

zawartość
tłuszczu

VFV
mleko
wiejskie

Mleko Wiejskie z Piątnicy to najwyższej jakości mleko dostarczane przez Międzygrodzkie Spółdzielnie Pracy w Piątnicy. Dzięki procesowi mikrofiltracji i pasteryzacji w temperaturze 74 °C zachowuje właściwości sensoryczne i wartości odżywcze i witaminowe.

PIĄTNICA

Jeżeli chcesz uzyskać więcej informacji, skontaktuj się z naszymi przedstawicielami w Międzygrodzie, Piątnicy i Pielnie. Jesteśmy otwarci i chętni do pomocy w każdej sprawie. Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej: www.piatnica.com.pl

Wyprowadzone przez / Produced by:
Dzielnica Spółdzielni Mleczarskich w Piątnicy
ul. Forteczna 3, 18-421 Piątnica, Polska

Contact in UK:

48910, PO Box 9945, London, W1A 6US

tel: +48 86 215 64 00

www.piatnica.com.pl

5 mitów, w które wierzą palacze

Trudno uwierzyć, że po tylu latach zniechęcania Polaków do palenia, których symbolem stał się plakat „papierosy są do d...”, po papierosa wciąż sięga codziennie 8 milionów z nas. Na opary papierosowego dymu narażonych jest kolejnych 14 milionów biernych palaczy, w tym 3 miliony dzieci. Co piąty palacz w Polsce przyznaje się do palenia papierosów w obecności najmłodszych. W listopadzie obchodzimy Światowy Dzień Rzucania Palenia. Z tej okazji prezentujemy 5 popularnych mitów, w które wierzą palacze.

Mit: palenie papierosów uspokaja. To jedno z bardziej szkodliwych przekonań, bo podkreśla stosunkowo niewielkie dla organizmu korzyści związane z lepszym samopoczuciem. Wynika ono przyspieszonej produkcji hormonów odpowiedzialnych za odczuwanie przyjemności przez ośrodek nagrody w mózgu. Mówienie o papierosach jako metodzie na walkę ze stresem i gorszym samopoczuciem jest próbą usprawiedliwienia nałogu i odwróceniem uwagi od szkodliwych konsekwencji palenia!

Fakt: palenie papierosów podnosi ciśnienie krwi, wywołuje pobudzenie, może wiązać się odczuwaniem niepokoju, a nawet prowadzić do zaburzeń lękowych. Odczuwany przez palacza spokój po zapaleniu papierosa jest tylko pozorny i wiąże się z zaspokojeniem tzw. głodu nikotynowego. Palenie papierosów nie ma żadnego korzystnego wpływu na zdrowie palacza. Przeciwnie, papierosy podwyższają znacząco ryzyko zgonu z powodu chorób serca i naczyń, płuc czy nowotworu. Wystarczy przypomnieć, że co piąty zgon w naszym kraju wywołany jest właśnie paleniem papierosów.

Mit: To nikotyna zabija palaczy. Wielu palaczy widzi w nikotynie sprawcę największego zła i przypisuje jej winę za tragiczne konsekwencje ich nałogu. Palacze uznają nikotynę za główny powód, przez który chorują i umierają, np. z powodu nowotworów takich, jak rak płuca.

Fakt: Nikotyna uzależnia, ale nie zabija. Palacze błędnie przypisują tragiczne skutki palenia papierosów samej nikotynie. Palą, ponieważ są uzależnieni od nikotyny, ale zabija ich dym oraz substancje smoliste. Choc w skład typowego papierosa wchodzi ponad 600 substancji chemicznych, to podczas jego palenia powstaje ich aż 7 tysięcy, a około 100 działa trująco na organizm, w większości powodując choroby nowotworowe. To właśnie wdychanie toksycznego dymu papierosowego zabija palaczy i sprawia, że chorują. Nikotyna, według międzynarodowych i europejskich organizacji zdrowia publicznego, nie powoduje raka. Dlatego stosuje się ją w plastrach, gumach, tabletkach czy sprayach, które palacze walczący z nałogiem mogą kupić w aptece, bez recepty, żeby zapomnieć o papierosie.

Mit: Biernie palenie nie szkodzi. Ten mit jest najbardziej szkodliwy dla otoczenia palaczy, którzy od lat powtarzają, że palenie szkodzi tylko im, a nie innym: „To moje zdrowie i sam mogę o tym decydować, bo jestem dorosły. Mam prawo do puszczenia sobie dymka, tak jak osoba, która lubi alkohol, ma prawo do lampki wina, a ktoś, kto lubi zjeść niezdrowo, ma prawo kupić sobie tłustą golonkę”. Kto z nas nie słyszał takiego tłumaczenia i próby obrony nałogu pod płaszczykiem walki o osobistą wolność?

Fakt: Palenie papierosów szkodzi osobom w otoczeniu palacza w ogromnym stopniu! Bliscy czy znajomi palacza muszą wdychać nie tylko tzw. główny strumień dymu papierosowego. Dodatkowo są narażeni na tzw. strumień boczny – czyli dym z rozżarzonej, tłącej się końcówki papierosa. A ten jest jeszcze groźniejszy dla zdrowia. Co nam grozi, gdy biernie wdychamy dym? Do naszych płuc trafia toksyczna mieszanka smoły, radioaktywnego polonu, niklu, cyjanowodoru, amoniaku, czy DDT – składnika trutki na szczury. Na „dokładkę”: tlenek węgla (czad), który nie bez powodu nazywany przez lekarzy i strażaków „cichym zabójcą”. W strumieniu bocznym stężenie czadu jest szczególnie wysokie.

Mit: Papierosy szkodzą tak samo, co e-papierosy lub inne alternatywy do palenia. To z kolei mit, którym posługują się nie tyle sami palacze, co wielu przeciwników dymka, którzy chcąc walczyć ze szkodliwym nałogiem często wrzucają do jednego worka papierosy, e-papierosy, podgrzewacze tytoniu czy woreczki z nikotyną – nie widząc między nimi żadnej różnicy. Tę różnicę widzą jednak badacze, naukowcy i politycy.

Fakt: E-papierosy, podgrzewacze tytoniu czy woreczki nikotynowe nie wydzielają dymu papierosowego, przez co w niektórych krajach uznawane są za mniej szkodliwe od papierosów. Naukowcy już od ponad 50 lat gromadzą dowody na tragiczne skutki palenia papierosów i wdychania ich dymu. Równolegle naukowcy badają dziś tzw. bezdymne wyroby nikotynowe. Stan wiedzy naukowej na ich temat na dziś jest taki, że e-papierosy (tzw. wejping), podgrzewacze tytoniu (tzw. iqosy, czytaj: ajkosy) oraz saszetki (woreczki) z nikotyną –



są mniej toksyczne i mniej szkodliwe dla organizmu palacza niż papierosy. Dzieje się tak, ponieważ w żadnym z nich nie zachodzi proces spalania tytoniu, przez co nie ma dymu i wielu trujących związków. Niektóre z tych badań wskazują na to, że palacze zamieniający papierosy którymś z takich wyrobów, mogą zmniejszyć ryzyko dla swojego zdrowia w porównaniu z dalszym paleniem – ale i tak najlepsze rezultaty daje po prostu rzucenie nałogu!

Mit: Żeby rzucić palenie – wystarczy silna wola! To mit polegający na próbie budowania fałszywej pewności siebie wśród palaczy i bagatelizowaniu uzależniającej siły tego nałogu. Palacze lubią powtarzać, że są w stanie w każdej chwili zerwać z nałogiem. Tylko czekają na odpowiedni moment.

Fakt: Uzależnienie od palenia papierosów jest chorobą i podobnie jak inne uzależnienia ma charakter przewlekły i nawracający. Ten nałóg ma co najmniej dwa wymiary. Pierwszy to uzależnienie od nikotyny. Drugi wymiar ma charakter społeczny. To pewien rytuał palenia: trzymanie papierosa w dłoni, wydychanie dymu i aspekt towarzyski, jaki niesie ze sobą palenie. Palacze nie mogą liczyć na specjalną pomoc w wychodzeniu z nałogu. Straszysię ich skutkami palenia, ale brakuje wsparcia medycznego. Przykładowo – żaden z leków na rzucanie palenia nie jest refundowany przez NFZ. W całym kraju mamy tylko kilka poradni rzucania palenia, ale z ich usług korzysta rocznie około 800 z ok. 8000000 palących.

Poprószył śnieg i się rozbijamy

W lesie niedaleko Piasutna Żelaznego między Dobrym Lasem a Kolnem mercedes na śliskiej drodze wpadł w poślizg i uderzył w drzewo. Kierowca trafił do szpitala. Na drodze Łomża – Meżenin zaskoczony kierowca dachował w rejonie Lutostani. Kierujący skodą na Szosie do Mężenina po pierwszym opadzie śniegu uderzył w słup i wpadł do rowu. Jak informuje Urszula Brulińska z łomżyńskiej policji tylko w piątek, 25 listopada od godz. 6.00 do 15.30 w mieście i powiecie łomżyńskim doszło do 4 „śnieżnych” kolizji.

Nerwowy z „cukierkami”

Było po godzinie 2.00 w nocy. Z policyjnej relacji wynika, że kierowca audi na widok zbliżającego się radiowozu gwałtownie przyspieszył, a następnie cały

czas oglądał się, jakby sprawdzał, czy policjanci nadal za nim jadą. I to właśnie wzbudziło ich podejrzenia. Nie bezpodstawne. Już podczas rozmowy z policjantami mieszkaniec (25 lat) Łomży był wyraźnie zdenerwowany i chował ręce do kieszeni. Po chwili okazało się, że ukrywał tam plastikowe pudełko po cukierkach, w którym była marihuana. Badanie krwi wykaże, czy nie jechał pod jej wpływem. Trafił do policyjnego aresztu, a rano usłyszy zarzut posiadania narkotyków.

Trącony jechał autobusem!

Zambrowscy policjanci zatrzymali kierowcę (39 lat) autobusu, który „wydmuchał” 0,3 promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna nie przewoził pasażerów, dopiero wyjeżdżał do pracy ze swojego miejsca zamieszkania. Policjanci zatrzymali mu tymczasowo prawo jazdy. Sprawa trafi do sądu.

Gorące zimowe mandaty



Do niedawna za nieodśnieżony samochód lub jazdę z oblodzonymi szynami kierowca mógł dostać 20, a maksymalnie 500 zł mandatu. Teraz górna granica kary wzrosła do 3000 zł. Nie koniec na tym! Trzeba pamiętać, że Kierowcy muszą pamiętać, że: nieodśnieżenie tablic rejestracyjnych to 500 zł mandatu i 8 punktów karnych, nieodśnieżenie świateł i urządzeń sygnalizacyjnych – 300 zł mandatu i 8 punktów karnych, odpalenie silnika i rozpoczęcie odśnieżania pojazdu – 300 zł mandatu. Ba, za odpalenie silnika i oddalenie się od auta można zapłacić 50 zł mandatu.



Pobierz **e-kontakty** z www.egazety.pl i czytaj na komputerze, tablecie lub telefonie.

Poradnia psychologa

Same pieprzone głupoty!

Od jakiegoś czasu, gdy przebywam ze znajomymi, którzy rozmawiają ze sobą, nie mam ochoty tego słuchać, czuje się inny od nich, mam wrażenie, że wszystko, co mówią, to jakieś same pieprzone głupoty, niewarte uwagi. Nie włączam się do takich rozmów. Przez to mam opinie zamulonego, smutnego, przygnębiającego człowieka. Nie wiem, czy ze mną jest coś nie tak, czy z tymi ludźmi.

Jarek

Wielu ludzi ma poczucie obcości, gdy przebywa z innymi (nawet bardzo dobrymi znajomymi), którzy mówią o czymś, co ich nie interesuje, na czym się nie znają itp. Posiadanie wspólnych tematów, zainteresowań, to jeden z najważniejszych elementów dobrych kontaktów.

Problem, o którym mówisz jest też związany z poczuciem wyższości i niższości (zwykle, choć dziwnie to brzmi, oba te uczucia współistnieją ze sobą). Coś takiego dzieje



Fot. pixabay

się też u ciebie – nie wiesz, „czy to inni są pokręceni, czy ja”.

Co robić? Przejmij inicjatywę, zamiast słuchać tego, o czym oni mówią, wprowadź tematy, które Cię zajmują. Mów o tym, co Ciebie kręci. Jeśli znajdziesz wspólny język, Twoje uczucie obcości zniknie. Jeśli nikt nie podejmie tematów mimo kilkukrotnych prób, będziesz wiedział, że warto rozszerzyć krąg swoich znajomych.

DR MARCIN FLORKOWSKI
psycholog



Przysmak podlaski

Solianka

Składniki

- 2 kg dowolnych ryb słodkowodnych
- 4 ogórki kiszzone
- 3/4 szklanki soku z ogórków
- 3/4 szklanki przecieru pomidorowego
- 5 dag oliwek bez pestek
- 5 dag kaparów
- 2 cebule
- cytryna
- włoszczyzna
- pieprz ziarnisty
- ziele angielskie
- kminek
- 2 liście laurowe
- łyżka oleju
- śmietana
- 2 łyżki masła
- 1/2 pęczka natki pietruszki
- sól, pieprz

Ryby sprawić, wyfiletować, zdjąć skórę i pokroić w kostkę. Resztki ryb: głowy, kręgosłupy, płetwy i ości, odłożyć. Mięso ryb skropić sokiem z 1/2 cytryny. Włoszczyznę obrać. Cebulę obrać, jedną opiec. Resztki ryb zalać wodą. Dodać włoszczyznę, opieczoną cebulę, ziarna pieprzu, ziele angielskiego, łyżeczkę kminku i liście laurowe, gotować ok. 2 godz. Przecedzić. Odłożyć 2 marchewki z włoszczyzny. Drugą cebulę pokroić w kostkę, przesmażyć na oleju. Dodać przecier pomidorowy i odparować. Dodać do wywaru. Ogórki obrać, pokroić i podduśić na gorącym maśle 2 – 3 min. Do wywaru dodać ogórki, pokrojone mięso ryb i gotować ok. 20 min. Oliwki i kapary osączyć. Natkę posiekać. Oliwki i kapary włożyć do wywaru na 5 min. przed końcem gotowania. Przyprawić. Jeżeli zupa nie jest dość kwaśna, dolać soku z ogórków. Przyprawić śmietaną. Odłożone marchewki pokroić w plasterki i dodać do zupy. Podawać z posiekaną natką i plasterkiem cytryny.



Fot. pixabay

Pytanie intymne

Jeszcze nigdy się nie kochałem, bo nie mogę. Mam dziewczynę i ona chyba myśli, że jestem impotentem. Oboje chcemy czegoś więcej, niż tylko się do siebie przytulać i trzymać grzecznie za rączki, ale przy próbie współżycia poczułem duży ból i musiałem zrezygnować nawet z pieszczot. Miałem wrażenie, że mój członek się rozrywa. Chyba jest jakiś feler w jego budowie. Sprawdziłem, że kiedy jestem naprężony, nie mogę zsunąć napletka. Wtedy właśnie bardzo boli, a za chwilę wszystko słabnie i opada. Kiedy nic się nie dzieje i nie jestem podniecony, ze ściągnięciem napletka nie mam żadnego kłopotu. Tak jakby było prawidłowo. Co mam zrobić?

Mirek

Nie tragizować. To nic groźnego. Ten problem nazywa się

stulejką. Prawdopodobnie napletek można bez trudu zsunąć z żołądki prącia. Jest to bardzo trudne albo wręcz niemożliwe, gdy napletek jest na końcu członka przewieszony, a to nazywamy właśnie stulejką. Wtedy każdemu wzwodowi będzie towarzyszył mocny ból, który wynika z bardzo silnego rozciągnięcia napletka, unieruchomionego na powiększonej żołądki członka. Stulejka utrudnia lub wprost uniemożliwia odbycie stosunku. Kolejne nieudane próby prowadzą do zaburzeń wzwodu.

Nie obejdzie się bez pomocy lekarza. Ale to naprawdę niewielki zabieg chirurgiczny na napletku. Ewentualnie można zdecydować się na obrzezanie, które polega na usunięciu całego napletka. I wszystko będzie dobrze.

Lekarz domowy

Nic mnie nie boli, jestem wypłakana, a często ziewam. Czasami nawet tak, aż lzy mi lecą. Czy to jakaś choroba?

Anna

Ziewanie pojawia się przy zmęczeniu i znużeniu. Niektórzy ziewają, gdy są głodni, niepewni siebie, często przed ważnym publicznym wystąpieniem, gdy pojawia się stres. Ziewanie bywa też dopomnianiem się organizmu większej ilości tlenu. Głęboki wdech przy ziewnięciu działa jak pompa ssąca. Krew

zostaje lepiej nasycona tlenem i krąży szybciej, rośnie ciśnienie i liczba skurczów serca, a mózg jest lepiej dotleniony. Czasami próbujemy stłumić ziewnięcie. To nic nie daje, bo po chwili znów trzeba ziewać, aż głęboko zaczerpnie się powietrza i uzupełni braki. Takie ziewanie nie jest szkodliwe.

Ziewanie nie jest chorobą, ale może być objawem choroby: migreny, stwardnienia rozsianego, padaczki. Gdy jest długotrwałe, systematyczne, należy zgłosić się do lekarza.

Pod paragrafem

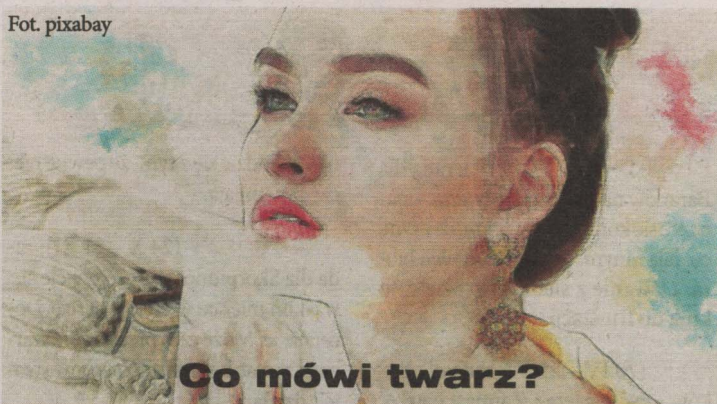
Od trzech lat mieszkam w Anglii. Na stałe jestem zameldowana w Kolnie i planuję wrócić. Do domu przyjechałam dotąd dwa razy w roku. Czy mąż, z którym żyję w separacji, może bez mojej zgody i wiedzy wymeldować mnie ze wspólnego mieszkania?

Hanka

Ustawa o ewidencji ludności przewiduje możliwość wymeldowania z mieszkania osoby, która

opuściła miejsce pobytu i sama się nie wymeldowała. Ale dotyczy to tylko tych, którzy opuścili mieszkanie dobrowolnie i ich wyjazd ma charakter trwały. Przebywając tymczasowo za granicą żonę, która deklaruje powrót, mąż nie może wymeldować z mieszkania. Deklarację powrotu można na wszelki wypadek złożyć w biurze meldunkowym i wówczas do wymeldowania bez Twojej woli i wiedzy na pewno nie dojdzie.

Fot. pixabay



Co mówi twarz?

Owalna – człowiek o twarzy owalnej ma wysokie mniemanie o sobie i wielkie aspiracje. Cechuje go trochę przewrażliwienie na swym punkcie. Oczekuje, by wszyscy go kochali i podziwiali. Nie umiała żyć bez ludzi, chętnie przerzuca na nich swoje problemy. Potrafi uzależnić się od przyjaciół. Brakuje mu obiektywizmu.

Okrągła – człowiek o twarzy okrągłej jest spokojny, powolny, nie znosi pośpiechu. W życiu szuka wygody, skupia się na tym, co można osiągnąć bez większego wysiłku. Woli unikać problemów, nie dostrzegać ich, niż walczyć. Ludzi, których nie lubi, omija szerokim łukiem: nigdy nie mówi im, co o nich myśli. Decyzje podejmuje po dłuższych przemyśleniach, raczej nie da się porwać impulsowi chwili. Jest cierpliwy i uparty.

Trójkątna – człowiek o twarzy trójkątnej ma bogate życie wewnętrzne, wydaje się tajemniczy. Kontroluje swoje emocje i postępowanie, nie lubi za wiele o sobie mówić. Ma silną wolę, jest ambitny i wytrwały. Gdy znajdzie się w trud-

nej sytuacji, reaguje dwojako. Raz zwycięża inteligencją, umiejętność obmyślenia skutecznej strategii działania oraz konsekwentne dążenie do celu. Kiedy indziej bierze górę niezdecydowanie i brak wiary w skuteczność działania. Łatwo zdobywa autorytet, ale nie zadziera nosa.

Kwadratowa – człowiek o twarzy kwadratowej musi działać, nie umie spokojnie siedzieć w jednym miejscu. Kocha ryzyko, potrzebuje zmian i ma wielkie ambicje. Chce daleko zająć, zdobyć majątek i wysoką pozycję zawodową. Chętnie rywalizuje z innymi, konkurencja go nie odstrasza. Odważnie stawia czoło problemom i nie waha się wywoływać konfliktów, jeśli sądzi, że w ten sposób wygra.

Prostokątna – człowiek o twarzy prostokątnej nie lubi okazywać uczuć, stara się zachować kamienną twarz pokerzysty. Źle radzi sobie ze stresem, nie umie się zrelaksować. Wciąż wybiega myślami w przyszłość. Obawia się popełniania błędów, nie umie ich sobie wybaczać. Ma sto pomysłów na minutę, ale potrafi się do nich zdystansować.

Słoneczko nasze znowu wstało



Graniczna strefa rozjemcza. Wojska rosyjskie mają stacjonować naprzeciw wojsk ONZ. Dowódca wojsk rosyjskich mówi do żołnierzy:

– Francuzi wymieniają bieliznę co tydzień. Anglicy wymieniają bieliznę co trzy dni. Amerykanie wymieniają bieliznę co dwa dni. Wy będziecie wymieniać codziennie. A kto z kim będzie zmieniać, to już sami sobie ustalicie.

– Radio Maryja jest naprawdę bardzo wartościowe!

– Co ty mówisz? Zawsze je krytykowałeś!

– No tak, ale gdyby nie Radio Maryja, człowiek nigdy by się nie dowiedział, jak dużo pieniędzy potrzeba do życia w ubóstwie.

Stoi facet w autobusie i chce, żeby gość obok skasował mu bilet, ale nie wie, jak się do niego odezwać. Myśli: jedzie do mojej dzielnicy, bo nie wysiadł na poprzednim przystanku. Wiezie kwiaty, więc jedzie do kobiety. Kwiaty ładne to i kobieta pewnie ładna. W mojej dzielnicy są dwie ładne kobiety. Moja kochanka i moja żona. Nie może jechać do mojej kochanki, bo ja tam jadę. Musi jechać do mojej żony. Moja żona ma dwóch kochanków, Andrzeja i Piotra. Andrzej jest w delegacji.

– Mógłby mi pan skasować bilet, panie Piotrze?

– Kochanie, przynieś mi piwo – mówi mąż do żony.

– Może jakieś magiczne słowo? – pyta żona.

– Hokus pokus, czary mary, zasuwasz po browary!

– Hokus pokus, ence pence, zamiast cipki masz dziś ręce!

– Skoro jesteś tak pyskata, dziś ominie cię wypłata!

– Bardzo mocne masz dziś czary, zaraz biegnę po browary!

Znany wśród myśliwych gawędziarz w gronie przyjaciół jedną opowiada ze swoich licznych przygód.

– Sarna, którą upolowałem była wielka i ciężka, wokół nikogo nie było, więc musiałem sam sobie z nią poradzić. Zarzuciłem jedną nogę sarny na lewe ramię, drugą na prawe...

W tym momencie musiał odebrać pilny telefon. Odszedł na bok, po chwili wraca i pyta:

– Na czym to ja skończyłem?

– Jedna noga na prawe ramię, druga noga na lewe ramię... – podpowiadają przyjaciele.

– A, już wiem! Ach, ta Helenka, cóż to za kobieta!

Mały Jasio ogląda z wielkim zainteresowaniem swojego siusiaka.

– Mamo, czy to mój mózg?

– Nie synku, jeszcze nie.

– Tato, kup mi motocykl na magiczne słowo „Agnieszka” – mówi syn.

– A co to za magiczne słowo? – wzrusza ramionami ojciec.

– Imię twojej kochanki!

– Co twoja żona mówi, jak chce seksu? – podpytuje kolega kolegę.

– Że chce seksu.

– A co ty jej mówisz, jak tobie się chce seksu?

– Że muszę dłużej zostać w pracy.

Ktoś dzwoni do drzwi. Otworzyłam i serce skoczyło mi do gardła. To mój mąż. Ledwo go poznałam!

– Cześć – mówi.

– Cześć? Piętnaście lat temu wyszedłeś z domu po papierosy, teraz wracasz i tyle masz mi do powiedzenia? – wykrzyczałam.

– O, ku...wa, masz rację! Papierosy! Czekaj, zaraz wracam.

Jedyny na świecie tak obszerny zabytek wczesnego chrześcijańskiego piśmiennictwa słowiańskiego Tysiącletnia księga w Supraślu!

W 2023 roku przypadają trzy ważne rocznice, związane z jednym z najstarszych zabytków piśmiennictwa słowiańskiego na świecie: 1000 lat od powstania „Kodeksu Suprańskiego”, 500 lat przechowywania go w bibliotece klasztoru w Supraślu i 200 lat od odnalezienia go w niej przez Michała Bobrowskiego. Z tych okazji wydane zostanie tłumaczenie „Kodeksu Suprańskiego” na język polski. Powstaną też trzy kamienne rzeźby, przedstawiające pulpity z otwartą księgą. Będą w Supraślu, Wólce Wygonowskiej i Białymstoku.

„Kodeks Suprański” jest jednym z najstarszych i najcenniejszych na świecie zabytków piśmiennictwa cyrylicznego oraz języka staro-cerkiewno-słowiańskiego. Zawiera teksty, które przetłumaczone zostały przez uczniów świętych Cyryla i Metodego z utworów greckich. W pewnym momencie swej historii zniknął z pola widzenia.

Klasztor posiadał bardzo bogatą bibliotekę, z której zasobu korzystał pochodzący z Wólki Wygonowskiej w powiecie bielskim Michał Bobrowski. Przez kolejne lata młodzińcza fascynacja księgozbiorem przerodziła się w systematyczną pracę badawczą. W 1823 r. dokonał swego największego odkrycia. Już jako



profesor Uniwersytetu Wileńskiego i pionier sławistycznych badań archeograficznych ks. Michał Bobrowski natrafił wśród starych ksiąg klasztornej biblioteki na „Kodeks” i zapoznał ze swoim odkryciem europejską społeczność naukową.

Wartość naukowa „Kodeksu” polega na tym, że był on i jest najwcześniejszym i najważniejszym źródłem staro-cerkiewno-słowiańskiego języka. To jedyny na świecie tak obszerny zabytek wczesnego chrześcijańskiego piśmiennictwa słowiańskiego, ściśle związany z tradycją świętych Cyryla i Metodego.

W 2007 r. „Kodeks” wpisany został na prestiżową listę „Pamięci świata” UNESCO.

HOROSKOP tygodniowy

BARAN (21 III – 19 IV): rada dla Baranów na nadchodzący czas – nauczyć się kompromisu pomiędzy tym, co dają innym, a tym, co od nich biorą. Dawanie z siebie zbyt wiele, to krok do frustracji.

BYK (20 IV – 21 V): rada dla Byków – żyć tu i teraz. Zamiast patrzeć gdzieś w daleką przyszłość, dobrze widzieć to, co już mamy.

BLIŹNIĘTA (22 V – 22 VI): rada dla Bliźniąt – warto czasem zatrzymać się i wsłuchać w siebie. To w nas zawarte są wszystkie odpowiedzi.

RAK (21 VI – 22 VII): rada dla Raków – nie poddawać się tylko dłatego, że realizacja celu się przedłuża. Decyzje podejmować świadomie, nie dać się szarpać kolejom losu.

LEW (23 VII – 22 VIII): rada dla Lwów – nie bać się zmian! Jest dobry moment, by ożywczą ciekawością zobaczyć, co niesie los.

PANNA (23 VII – 22 IX): rada dla Panien – więcej powściągliwości w wyrażaniu szybkich opinii. Warto czasem wypowiadać się dyplomatycznie.

WAGA (23 IX – 23 X): rada dla Wag – pozwólcie pewnym sprawom odejść. Zastanowić się, co służy. Jeśli

nie, pogodzić się z tym, że pewne rzeczy przemijają.

SKORPION (24 X – 21 XI): rada dla Skorpionów – rozejrzyjcie się, w jakim miejscu w życiu jesteście. Doceńcie je. Może czas przestać się szarpać i zacząć korzystać z owoców swoich działań?

STRZELEC (22 XI – 21 XII): rada dla Strzelców – nie lekceważyć tego, co niewygodne, ale też nie wyolbrzymiać problemów. Nie unikajcie wsparcia w innych.

KOZIOROŻEC (22 XII – 20 I): rada dla Koziorożców – spróbujcie spojrzeć na wszystko z innej perspektywy. Pozwoli to odzyskać kontrolę nad własnym życiem. Może nie ma sensu w gonieniu świata na siłę?

WODNIK (21 I – 20 II): rada dla Wodników – poluzujcie czasem samokontrolę i dajcie się porwać chwili. Życie nieustannie daje nowe szanse. Kiedy zastanawiamy się nad nimi zbyt długo, mogą nam umknąć.

RYBY (21 II – 20 III): rada dla Ryb – znajdźcie punkt równowagi między namiętnościami i rozsądkiem. Wówczas można osiągnąć stabilność, ale też spełnić pragnienia bez szarpaniny emocji.



Stacja narciarska RYBNO

k. Łomży

www.rybno.pl



TRASY:

- ① - 350 m - czerwona
- ② - 400 m - niebieska
- ③ - 500 m - niebieska
- ④ - 500 m - niebieska
- ⑤ - 400 m - niebieska

wyciąg	długość wyciągu	naśnieżanie / oświetlenie	różnica wysokości
A	300 m	+/+	50 m
B	315 m	+/+	50 m
C	450 m	+/+	55 m
D	200 m	+/+	20 m
E	70 m	+/+	7 m

Łączna długość tras - 2300 m. Powierzchnia tras 8 ha. Trasy ratrakowane.

Prezydenckie stypendia sportowe

67 uczniom za osiągnięcia sportowe prezydent Łomży Mariusz Chrzanowski przyznał stypendia sportowe.

Otrzymali je ze Szkoły Podstawowej nr 4: Pola Balewska, Aleksandra Cwalina, Oliwia Cwalina, Izabela Gleba, Natalia Jankowska, Nikola Kozłowska, Nikola Modzelewska, Michalina Siedlanowska, Maja Sierzputowska. Z SP nr 5: Damian Butkiewicz, Wiktor Chętnik, Marcel Chojnowski, Mateusz Górski, Artur Kuźma, Mateusz Mierzejewski, Kacper Miłaszewski, Maciej Popiołek, Dominik Szczęśny, Adrian Szczubęlek, Maciej Wądołowski. Z SP nr 7: Wojciech Dobrowolski, Dawid Jankowski, Jan Rogowicki, Jan Sarniak. Z SP nr 9: Adam Krajewski, Szymon Pazik, Wiktor Smugarzewski. Z SP nr 10: Patrycja Antosiuk, Zuzanna Balicka, Maciej Bylica, Aniela Galińska, Zuzanna Krajewska, Olaf Makowski, Jakub Mroczkowski, Dawid Niedziałkowski, Tomasz Obrycki, Szymon Pachucki, Miłosz Parzych, Aleksander Polkowski, Filip Ignacy Rudczyk, Martyna Maria Sawicka, Julia Wierzbowska. Z SP nr 1 Joanna Horoszevska. Z I LO: Izabela



Czerwińska, Wiktor Kosowski, Monika Marcińczyk, Maja Polkowska, Zuzanna Poteraj, Bartosz Rogiński, Aleksandra Sawko, Oskar Żebrowski. Z II LO: Gabriela Filipkowska, Magdalena Kuczevska, Jakub Poleszuk, Kacper Tunkiewicz. Z Technikum nr 5 Dawid Gutowski. Z Technikum nr 6 Malwina Szewczyk. Z Liceum Mistrzostwa Sportowego: Piotr Dąbrowski, Akhmed Debizov, Karolina Dzwonkowska, Bartłomiej Folga, Wiktoria Grabowska, Bartosz Jurak, Kacper Kalinowski, Martyna Krawczyńska, Weronika Lipska, Wiktoria Myślińska i Kacper Poreda.

Stypendyści otrzymują przez 10 miesięcy 110 złotych miesięcznie.

Łukasz Michalak wicemistrzem Polski!



213 zawodników z 78 klubów rywalizowało w 38 Mistrzostwach Polski Juniorów i Młodzieżowców Karate Kyokushin w Katowicach. Świetnie zaprezentował się zawodnik Łomżyńskiego Klubu Karate Łukasz Michalak, zdobywając tytuł wicemistrza Polski w konkurencji kumite (walki) w kategorii 70 kg. Rywalizując w stawce 17 zawodników stoczył 4 bardzo dobre pojedynki. Łukasz (pierwszy od lewej) ma 16 lat. Jego trenerem jest sensei Dariusz Syrnicki, zarazem prezes Łomżyńskiego Klubu Karate.

Na narty do Rybna

Naśnieżona Stacja Narciarska w Rybnie w sobotę, 26. listopada o godzinie 10.00 zainaugurowała sezon narciarski 2022 / 2023. Na miejscu można wypożyczyć narty, kaski i deski, zlecić naostrzenie i smarowanie własnych nart. W Stacji działa bar z daniami obiadowymi i przekąskami, ciepłą herbatą i kawą. W weekendy będzie otwarta od godziny 10.00 do 20.00, natomiast od poniedziałku do piątku w godzinach 14.00 – 20.00.





Z PIĄTNICY NO BO SKĄD.



ROZSMAKUJ SIĘ!